

NOCE i DNIE

40 lat Liceum Ogólnokształcącego im. Marii Dąbrowskiej w Płocku



Publikację przygotowano z okazji Jubileuszu 40-lecia III LO w Płocku

Redakcja

Jarosław Wanecki

Współpraca redakcyjna

Monika Szpakowska, Ewa Cieżniewska

Projekt graficzny, skład

Magdalena Ławrów

Zdjęcia archiwalne ze zbiorów szkolnych

W opracowaniu wykorzystano fragmenty tekstów „Szkicu monograficznego”

III LO pod redakcją Grażyny Rybickiej i Marii Młotkowskiej z 2000 roku

Copyright© III Liceum Ogólnokształcące im. Marii Dąbrowskiej w Płocku

Korekta

Joanna Banasiak

Druk

Drukarnia Rytter Investment



ISBN 83-87528-20-X

NOCE i DNI

40 lat Liceum Ogólnokształcącego im. Marii Dąbrowskiej w Płocku



III Liceum Ogólnokształcące
im. Marii Dąbrowskiej
w Zespole Szkół nr 3 w Płocku
ul. Łukasiewicza 11
09-400 Płock

3lo-plock@wp.pl



Prezydent Miasta Płocka
Patronat Honorowy Jubileuszu

Mecenasi, sponsorzy, darczyńcy, patroni



Komitet Rodzicielski, Klub Przyjaciół III LO



FUNDACJA
ORLEN DAR SERCA



ORLEN Eko

PETRO Mechanika S.A.



KIA KIA MOTORS
The Power to Surprise™
K&K Bielskie

Sygnaty
Płockie

tygodnik
PŁOCKI

RYTTER
drukarnia

mazovia
galeria handlowa

Instal-Gaz

ZEP - HANDEL

podniebne podróże
www.podniebnepodroze.pl



Peklimar



Promesa
budownictwo
www.promesabud.pl

OLDENT
STOMATOLOGIA

nasza
PRZYCHODNIA
CZwartaków



ZAKŁAD REMONTOWO - BUDOWLANY „DARBUD-BIS”
DARIUSZ KUCHARSKI
PŁOCK, UL. NORBERTAŃSKA 9 tel (024) 268-36-68 kom 602-454-620

Szanowni Państwo

Jubileusz czterdziestolecia III Liceum Ogólnokształcącego w Płocku im. Marii Dąbrowskiej to szczególny powód do dumy dla absolwentów i uczniów. Od dziesiątek lat absolwenci szkoły aktywnie uczestniczą w życiu publicznym miasta, mając na nie coraz większy wpływ. Absolwenci szkoły udzielają się w całym kraju, a także zagranicą. Wśród wychowanków „trzeciego” są znani dziennikarze, wybitni sportowcy, ambitni biznesmeni, artyści oraz przedstawiciele wielu publicznych instytucji. Konstrukt-

na rywalizacja pomiędzy płockimi szkołami ponadgimnazjalnymi sprawia, że z każdym rokiem renoma „trzeciego” rośnie. Klub Globtroters, Klub Europejski oraz Klasy Promocji Zdrowia to inicjatywy, które wpływają na atrakcyjność oferty szkoły. Powstanie Zespołu Szkół to kolejny dowód na to, że „trzecie” nadal rozwija się w odpowiednim kierunku, zgodnie z wymogami nowoczesnej edukacji. Ważne, że wraz z wysokim poziomem nauczania poprawia się baza lokalowa i komfort. Tegoroczne otwarcie nowych pa-

wilonów dydaktycznych to wspaniały prezent dla szkoły z okazji jubileuszu 40-lecia. Z okazji tego jubileuszu chciałbym pogratulować dyrekcji i kadrze pedagogicznej wielu roczników wspaniałych absolwentów. Wspomnianym absolwentom, życzę sukcesów w karierze zawodowej oraz życiu osobistym. Całej społeczności szkolnej życzę, aby uroczystości obchodów 40-lecia szkoły były doskonałą okazją do spotkań po latach, odświeżenia starych znajomości oraz wspólnych wspomnień.

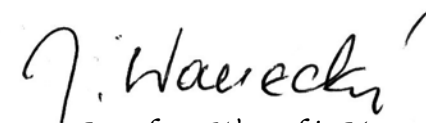

Mirosław Milewski
Prezydent Miasta Płocka

Nim noc, nim dzień

*Wszystko się zmienia, oprócz szkoły!
Dojrzewają dzieci. Rzeczywistość kreuje nowe
postawy. Przemijają autorytety. Nikt nie wy-
chowuje nas – my wychowujemy innych.
I mimo odmienionej fasady budynku, od-
nowionych i nowocześnie wyposażonych
wnętrz, komputerów i słuchawek MP3
w uszach – będziemy dzisiaj szukać Siebie.
40 lat nie zmieniło III Liceum Ogólnokształ-*

*cącego im. Marii Dąbrowskiej w Płocku.
Jego atmosferę i tradycję tworzy nadal mło-
dzież. Tu i teraz! Trwa codzienna nauka,
mozolne zmienianie butów, poznawanie
życia i otaczającego świata. Toczy się nie-
ustanny flirt, działanie społeczne, dysku-
sja i wszechwładna fascynacja. Stawiane
są wciąż najważniejsze pytania, pierwsze
kroki na scenie i na parkiecie. Stąd rusza się*

*na najważniejszą randkę, tli w łazience za-
kazanego papierosa. To tutaj młodzieńczy
śpiew, chichot i wielkie jak groch łzy.
Nim minie dzień, nim minie noc, spójrzmy na
Maturzystów AD 2011 – to przecież My!**


Jarosław Wanecki, Matura 1987

* Parafraza wstępu do gazety okolicznościowej wydanej z okazji 25-lecia szkoły.



Maria Dąbrowską z Szumskich

Urodziła się 6 X 1889 r. w Russowie pod Kaliszem. Zm. 19 V 1965 r. w Warszawie. Pochodziła ze zubożałej rodziny ziemiańskiej. Ojciec – powstaniec 1863 roku – był administratorem majątków ziemskich. Maria, po ukończeniu nauki w szkołach średnich w Kaliszu i w Warszawie, studiowała nauki przyrodnicze oraz socjologię i filozofię w Lozannie i Brukseli. Jej początkowa działalność miała charakter społeczny i publicystyczny. Szczególnie propagowała idee spółdzielczości. W 1911 roku wyszła za działacza PPS M. Dąbrowskiego. W 1913 roku przebywała jako stypendystka Tow. Koope-ratystów w Londynie. W tym samym roku debiutowała jako literatka opowiadaniem „We Francji... ziemi cudzej”. Podczas I wojny światowej związana z ruchem ludowym i niepodległościowym, współredaktorka pism tego ruchu. Po odzyskaniu niepodległości pracowała w Ministerstwie Rolnic-

twu. Należała do grona postępowych działaczy i pisarzy. Na znak protestu przeciw metodom stosowanym wobec więźniów politycznych odmówiła przyjęcia w 1935 r. Złotego Wawrzynu PAL, a w 1937 r. i 1938 r. członkostwa PAL.

Od 1917 roku na stałe związana z Warszawą. Przebywała w niej w czasie okupacji i powstania warszawskiego. Po wojnie działała w PEN Clubie i ZLP, bierze też udział w Światowej Radzie Pokoju.

Nagrodzona i uhonorowana wielokrotnie: nagrodą Polskiego Towarzystwa Wydawców Książek, dwukrotnie państwową nagrodą literacką, członkostwem rzeczywistym TNW, doktoratem honoris causa Uniwersytetu Warszawskiego.

W twórczości literackiej na początku zwrócił uwagę krytyków cykl opowiadań „Uśmiech dzieciństwa” (1923). Natomiast już wielkim sukcesem oka-

zał się kolejny cykl: „Ludzie stamtąd” (1926). Najwybitniejszym dziełem zaś powieść – saga „Noce i dnie” (1932-34). Wiele rozproszonych opowiadań świadczących o głębokiej wrażliwości humanistycznej pisarki zamieszczono w tomie „Znaki życia”. Nową próbą ujęcia rodowodu współczesnej inteligencji miała być niedokończona powieść „Przygody człowieka myślącego.”

Dąbrowska jest też autorką dramatów historycznych: „Geniusz sierocy” i „Stanisław i Bogumił”, opowiadań dla młodzieży, przekładów z literatury rosyjskiej, szkiców krytyczno-literackich, publicystyki społecznej i moralnej. Całe życie prowadziła dzienniki, w których zawarła przejmujący obraz swoich czasów.

Niezwykle bogaty to dorobek i świadectwo zarówno wiary w sens życia, jak i moralnego niepokoju o jego wartość. □





Dzieje szkoły

W latach 60. Płock, stolica Mazowsza, piękne miasto o bogatych tradycjach, stał się widownią gwałtownych przeobrażeń: technicznych, urbanistycznych, socjologicznych i kulturowych. Z miasteczka średniej wielkości (45 tys. mieszkańców) zmienił się w centrum polskiego przemysłu petrochemicznego. Zawdzięczał to powstaniu w roku 1964 Mazowieckich Zakładów Rafineryjnych i Petrochemicznych. Znaczenie takiej inwestycji dla miasta jest zrozumiałe dla każdego, to szansa rozwoju w każdej dziedzinie życia. Przybywało ludności: rok 1961 – 45,7 tys., rok 1970 – 72,3 tys. Budowano nowe osiedla, przedszkola i szkoły. Dwa istniejące licea w Płocku przestały wystarczać. Toteż w 1970 roku Kuratorium Oświaty i Wychowania w Warszawie powołało do życia III Liceum Ogólnokształcące. Stanowisko dyrektora objął doświadczony pedagog mgr Stanisław Sikora.

Dziś „Trzecie” kojarzy się wszystkim z zadbanym dużym budynkiem u zbiegu ulic Łukasiewicza i Gałczyńskiego, ale nie od razu była to siedziba szkoły. Lata 1970-1974 to czas tułaczki. Szkoła przenosiła się z miejsca na miejsce niemal co rok. W roku

szkolnym 1970/71 szkoła znajdowała się w budynku Studium Nauczycielskiego przy ul. Jachowicza 20.

Następnie na dwa lata przeprowadzono się do budynku przy ulicy Miodowej i dzielono go ze Szkołą Podstawową nr 7. W czwartym roku działalności (1973 – 1974) gościła III LO filia Politechniki Warszawskiej przy ulicy Łukasiewicza. Jedynie biblioteka szkolna na ten rok pozostała w SP nr 7, w niedalekiej perspektywie bowiem była przeprowadzka do własnego budynku przy ulicy Łukasiewicza 11.

Taka sytuacja wymagała trudu i cierpliwości zarówno kadry pedagogicznej, jak i uczniów. Z pewnością na atmosferę pracy wpływał fakt, że w pierwszym roku wszystkich 110 uczniów III LO zdawało egzamin wstępny w innych szkołach. W drugim roku ze 160 uczniów 1,5 klasy zrekrutowano w III LO, zaś 2,5 klasy w innych szkołach, w trzecim roku natomiast na 156 uczniów 86 zdawało bezpośrednio w „Trzecim”, reszta w innych szkołach.

Z roku na rok przybywa oddziałów i w roku szkolnym 1973/74 powołuje się na zastępcę dyrektora szkoły mgra Adama Wojtalewicz.



Dzieje szkoły



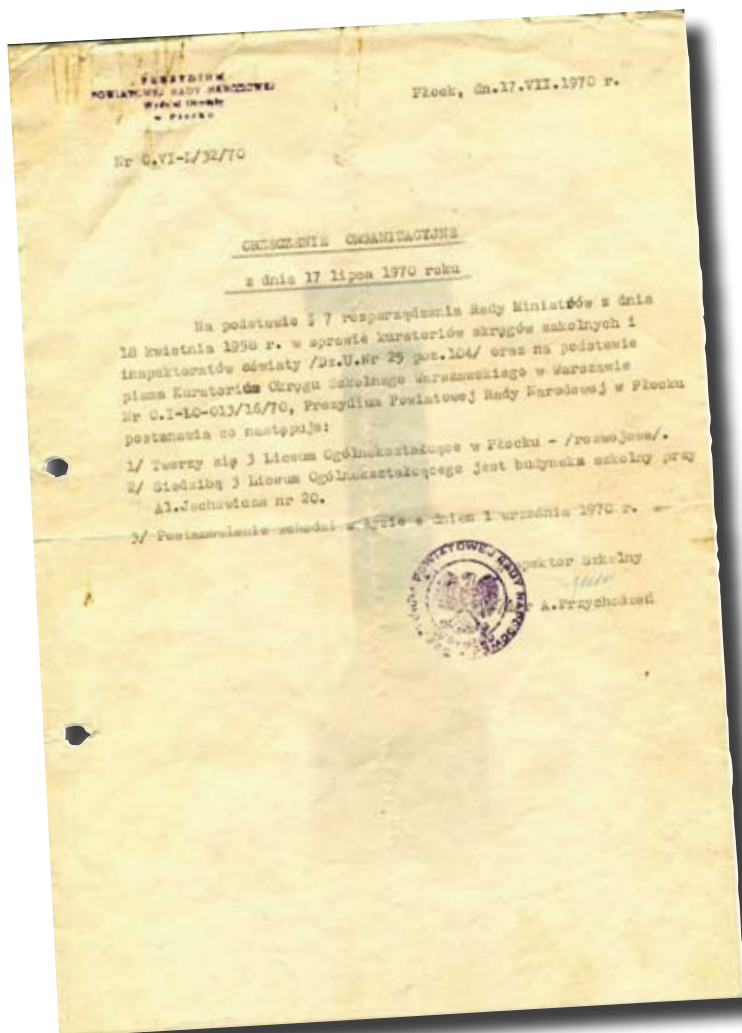
15 VIII 1974 r. szkoła mogła wprowadzić się do swojej siedziby. Budynek był typowy: 2 piętra, 16 pracowni, sala gimnastyczna, stołówka, biblioteka.

W 1973 r. szkoła starała się o otrzymanie imienia Mikołaja Kopernika. Później padają jeszcze trzy propozycje; każda szeroko uzasadniona przez Radę Pedagogiczną: Krzysztof Kamil Baczyński, Krzywousty, Witold Zglenicki.

17 VI 1974 r. podjęto ostatecznie decyzję o nadaniu szkole imienia Marii Dąbrowskiej, a Szczepowi Harcerskiemu imienia Krzysztofa Kamila Baczyńskiego.

W listopadzie 1974 roku Kuratorium Oświaty i Wychowania wydało dokument – akt nadania imienia szkole, której pełna nazwa odtąd brzmi:

„III Liceum Ogólnokształcące im. Marii Dąbrowskiej w Płocku”. Uroczystość wręczenia sztandarów szkole i Drużynie Harcerskiej, a także odsłonięcia tablicy pamiątkowej na okoliczność 10. rocznicy śmierci Marii Dąbrowskiej odbyła się 19 IV 1975 r. „Tygodnik Płocki”, pismo lokalne, w dn. 27 IV 1975 r. odnotował ten fakt uroczystą (nad winietą!), ale lakoniczną notatką:



„Maria Dąbrowska – patronem III Liceum Ogólnokształcącego. Z udziałem I sekretarza KMiP PZPR – Kazimierza Janiaka oraz prezydenta miasta Płocka – Henryka Rybaka odbyła się w III Liceum Ogólnokształcącym uroczystość nadania szkole imienia znakomitej pisarki, wielkiej patriotki i szlachetnego humanisty – Marii Dąbrowskiej.

Podczas tej uroczystości dokonano odsłonięcia pamiątkowej tablicy ku czci patronki szkoły, wręczono młodzieży sztandar, ufundowany przez załogę Zakładów Mięsnych, a także nadano szczerpowi harcerskiemu imię bohatera Powstania Warszawskiego – Krzysztofa Kamila Baczyńskiego. Harcerze otrzymali sztandar, ufundowany przez Komitet Rodzicielski.

Przebieg uroczystości, bogata część artystyczna, upamiętniająca życie i twórczość Marii Dąbrowskiej, wreszcie spotkanie zaproszonych gości z gronem nauczycielskim i aktywnym rodzicielskim umożliwiły prezentację dorobku wychowawczego i dydaktycznego szkoły, który stawia ją w rzędzie najnowocześniejszych placówek oświatowych województwa warszawskiego.”

Liceum rozrasta się dynamicznie. W 1970 roku rozpoczynały naukę 3 klasy, w 1974 roku było ich 19. Poszerzała się zdecydowanie oferta profilów. Na początku uczniowie edukowali się w dwóch profilach: matematyczno-fizycznym i humanistycznym. W 1974 roku było ich pięć: ogólny, matematyczno-fizyczny, humanistyczny, podstawowy z rozszerzonym językiem rosyjskim, biologiczno-chemiczny.

Budynek zostaje coraz lepiej zagospodarowany. Być może wystarczyłby dla samego Liceum, ale w 1975 r. powstaje tu Studium Wychowania Przedszkolnego (równoległe też Wieczorowe Studium Wychowania Przedszkolnego) rekrutujące młodzież z byłych powiatów: płockiego, płońskiego, gostyńskiego, sierpeckiego i żuromińskiego.

III LO stanowi od tego roku część Zespołu Szkół Kształcenia Ogólnego i Wychowania Przedszkolnego. W zasadzie do 1998 roku będzie należało do Zespołu Szkół, choć jego nazwy będą się zmieniać. Każda z placówek należących do Zespołu zachowała autonomię, ale dzielenie pomieszczeń, łączenie rad pedagogicznych, poszerzanie księgozbioru, możliwość otrzymania dla

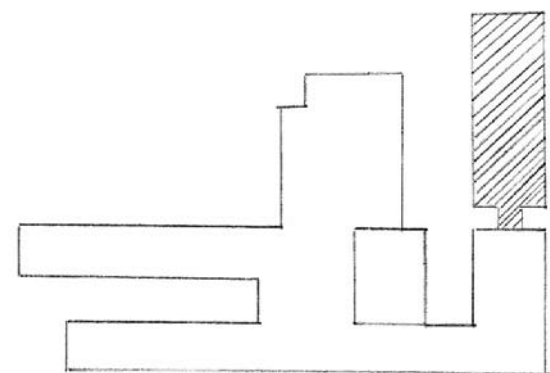
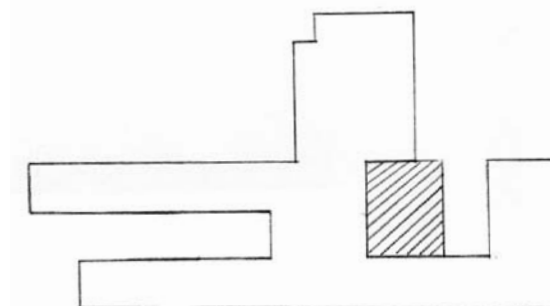
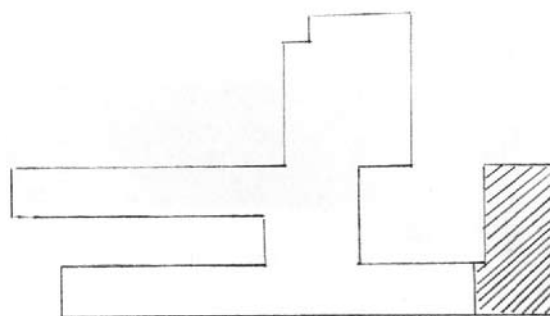
Dzieje szkoły

potrzeb Zespołu dotacji i funduszy pobudza rozwój samego Liceum Ogólnokształcącego.

W 1982 r. od 1 września szkoły mieszczące się w dalece już niewystarczającym budynku otrzymują nazwę Zespołu Szkół Ogólnokształcących i Pedagogicznych. W skład wchodzi trzy odrębne jednostki: III Liceum Ogólnokształcące, Studium Nauczania Początkowego i Studium Wychowania Przedszkolnego. Te dwie ostatnie zostaną wkrótce (w 1984 r.) przekształcone w Studium Nauczycielskie, kształjące w wielu kierunkach: nauczanie początkowe, wychowanie przedszkolne, wychowanie fizyczne, praca technika, plastyka, muzyka, język polski, matematyka.

Rozpoczyna się batalia o rozbudowę szkoły.

Rok 1984. W ramach Zespołu zostaje powołane 6-letnie Studium Nauczycielskie. W zasadzie dwustopniowe. Uczniowie uczęszczają przez pierwsze cztery lata do liceum ogólnokształcącego, a następnie przechodzą bez egzaminów na dwuletni kierunek wychowanie przedszkolne. Młodzież ucząca się w 6-letnim Studium stanowi integralną część społeczności Liceum, nauczyciele Liceum uczą w klasach Studium, uczniowie



zdają ten sam egzamin dojrzałości przed komisją Liceum i otrzymują świadectwo jego ukończenia.

Zresztą nikt nie odczuwa na co dzień sztucznego podziału na Liceum i Studium 6-letnie, ale oblicze szkoły wyraźnie się zmienia. Przychodzi młodzież ciekawa świata, zaangażowana, która chętnie śpiewa, gra, maluje, komponuje.

Rośnie nowy segment budynku. 31 VIII 1987 r. odchodzi na emeryturę zasłużony działacz oświatowy, twórca III LO, Stanisław Sikora.

Mgr Jan Owczuk obejmuje stanowisko dyrektora 1 IX 1987 r. Na pierwszym posiedzeniu Rady Pedagogicznej składa obietnicę:

„Będzie to nie trzecie, ale pierwsze liceum w naszym mieście”. Ze środowiskowej typowej szkoły rozwija się otwarta, ciekawa placówka. Dzięki inicjatywie Danuty Charążki szkoła podejmuje stałą współpracę, w postaci wymiany grup młodzieży, z siostrzanym miastem w Darmstadt (Niemcy). Współpraca trwa do dziś, jest naprawdę owocna i satysfakcjonująca. Prowadzą ją germanistki pani Małgorzata Starzyńska i pani Anna Wysocka – Bijak.

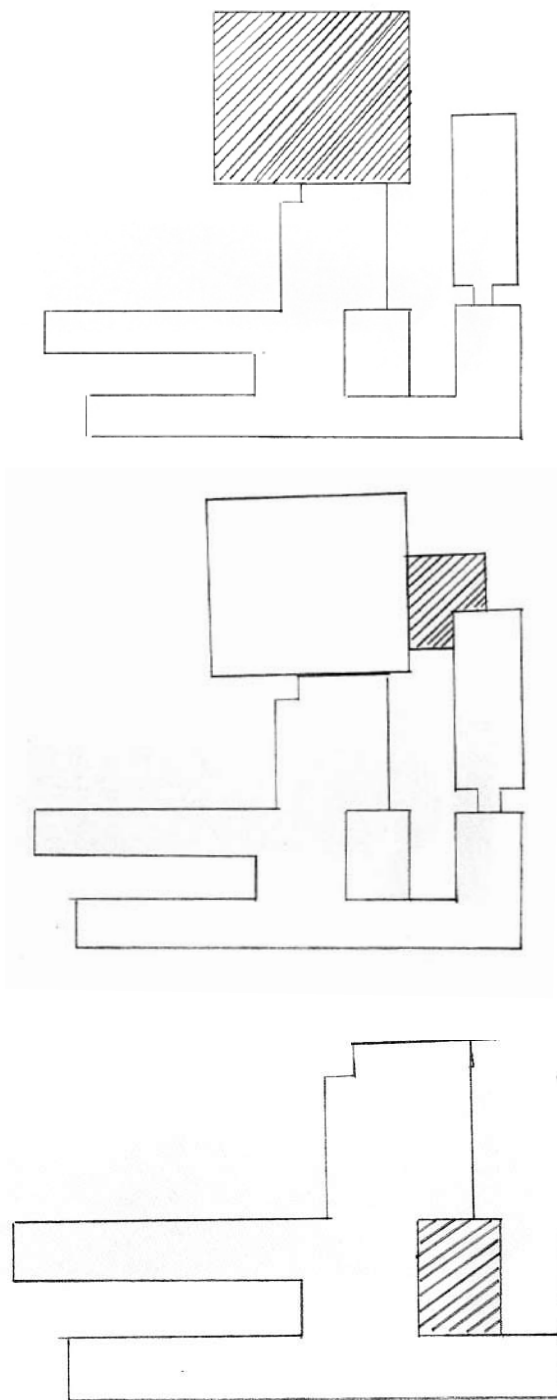
Baza dydaktyczna szkoły zaczyna być wręcz imponująca: znakomicie wyposażona sala video, nowoczesne pracownie komputerowe, bogate w instrumenty pracownie muzyczne, stoły dyspozycyjne we wszystkich salach przedmiotowych.

Dobudowany segment zostaje oddany do użytku w 1989 roku. Przybywa 10 pracowników i pomieszczenia biurowe.

Dyrektor Jan Owczuk przystępuje natychmiast do budowy wielofunkcyjnej sali widowiskowej, która szczególnie dla Zespołu kształcącego w kierunkach artystycznych okazuje się być niezbędną.

Stanowisko drugiego zastępcy dyrektora szkoły obejmuje w 1989 r. mgr Teresa Orłowska. Z-ca dyrektora Adam Wojtalowicz odchodzi z końcem tego roku na emeryturę.

Każda szkoła jako organizm społeczny odbija wyraźnie zmiany, jakie zachodzą w kraju po roku 1989. W 1990 roku wraca religia do szkół. III Liceum Ogólnokształcące leży na terenie parafii Świętej Jadwigi Królowej, której proboszczem jest ks. Stanisław Kaźmierczak. Rozpoczyna się czas pozytywnej współpracy.



7 czerwca 1991 r. w dniu wizyty Papieża Polaka Jana Pawła II w Płocku budynek szkoły zmienia się w Centrum Prasowe.

Podstawą działalności szkoły, jej planów wychowawczych staje się Powszechna Deklaracja Praw Człowieka i Obywatela.

W 1992 r. zostaje powołana Społeczna Rada Szkoły oraz bardzo efektywnie działający „Klub Przyjaciół III LO”. Klub finansuje dodatkowe zajęcia i konsultacje, tworząc działalność młodzieży oraz funduje nagrody dla najlepszych.

Z końcem roku szkolnego 1991/92 zostaje rozwiązane 6-letnie SN. Klasy SN-u przechodzą do struktury III LO. Tymczasem baza lokalowa staje się znów za mała. Dobudowany zostaje jeszcze jeden segment. A wkrótce nowy zespół obiektów sportowych.

Zespół Szkół Ogólnokształcących i Pedagogicznych przekształca się 16 XI 1992 r. w Zespół Szkół i Zakładów Kształcenia i Doskonalenia Nauczycieli. Obejmuje on: III Liceum Ogólnokształcące, Studium Nauczycielskie, Kolegium Nauczycielskie, Wojewódzki Ośrodek Metodyczny i Pedagogiczną Bibliotekę Wojewódzką z filiami w województwie, a od 1994 r. Nauczycielskie Kolegium Języków Obcych.

Tradycyjnie społeczeństwo Płocka wszystkie te instytucje, które, podkreślamy wyraźnie, były autonomiczne, łączy z „Trzecim”. Wynikają z tego czasem wręcz nieporozumienia. Skojarzenia z instytucją, która powstała jako pierwsza w budynku przy ulicy Łukasiewicza 11, są najsilniejsze.

III Liceum rozwija się nadzwyczaj ekspansywnie. Przybywa klas i profili. W roku szkolnym 1992/93 przyjmuje się 11 klas pierwszych, 1993/94 – 12 klas pierwszych. Młodzież może wybierać spośród kierunków: podstawowy, podstawowy z rozszerzonym językiem niemieckim, podstawowy z rozszerzonym językiem angielskim, pedagogiczny, humanistyczny, biologiczno-chemiczny, ekologiczny, matematyczno-fizyczny, podstawowy z rozszerzoną informatyką.

W roku szkolnym 1995/1996 otworzyliśmy także autorską klasę w zakresie języka rosyjskiego o profilu podstawowym z rozszerzoną leksyką marketingu i reklamy. Zdecydowane profilowanie klas (zwiększony przydział godzin na przedmioty kierunkowe) dokonuje się w trzeciej klasie.

W 1994 r. stanowisko zastępcy dyrektora szkoły obejmuje mgr Jarosław Zaroń.

Po jego rezygnacji w 1998 r. dyrektor Jan Owczuk powołuje mgr Katarzynę Góralską na to stanowisko.

Zespół łączący tyle instytucji mógł funkcjonować na zasadzie korzystnej współpracy dzięki temu, że wszystkie te instytucje działały dla dobra ucznia, studenta i służyły rozwojowi nauczycieli. Niestety, nie wszystkie miały lokalowy komfort, nawet gdy wybudowano już kolejny segment dla WOM-u.

Głębokie zmiany administracyjne w czerwcu 1998 r. przyczyniają się do niespodziewanej likwidacji Zespołu Szkół i Zakładów Kształcenia i Doskonalenia Nauczycieli. Każda z jednostek wchodzących w skład zespołu staje się niezależną instytucją.

Uczniowie III Liceum Ogólnokształcącego, dowiadując się o zamiarach przeniesienia liceum do innego budynku, rozpoczynają prawdziwą walkę o „Trzecie”, czym potwierdzają przywiązanie do swojej szkoły, odwagę w wygłaszaniu opinii i wyrażaniu autentycznych emocji.

31 października 1998 r. odchodzi na emeryturę zastępca dyrektora Teresa Orłowska.

31 sierpnia 1999 r. odchodzi na emeryturę dyr. Jan Owczuk. Funkcję dyrektora



Dzieje szkoły

szkoły obejmuje mgr Katarzyna Góralska. Powołuje dwóch zastępców: mgr Mirosławę Garstkę i mgr Jadwigę Olejnicką.

Od 1 I 1999 r. rozpoczął się okres współpracy z nowym organem prowadzącym, Gminą Płock.

Pani dyrektor Katarzyna Góralska przez cały okres pełnienia swojej funkcji musiała zmagać się ustawicznie z władzami Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej, które dążyły do przejęcia jak największej liczby lokali w budynku przy ulicy Łukasiewicza 11. Rozbieżność interesów obu instytucji sprawiła, że w rozwiązanie sporu włączali się też negocjatorzy, czyli przedstawiciele Urzędu Miasta Płocka czy Urzędu Marszałkowskiego. Na koniec osiągnięto kompromis, w wyniku którego pani dyrektor Katarzyna Góralska podpisała wieloletnią umowę na wynajem 3 sal lekcyjnych, szatni i wejścia od ulicy Gałczyńskiego na parterze i w piwnicach budynku. „Trzecie” utraciło możliwość korzystania z hali sportowej (PWSZ nie wyraził zgody nawet na udostępnienie jej na bale studniówkowe), sal lekcyjnych, z których korzystało dotąd, a które mieściły się w części będącej przedmiotem sporu. Spo-

wodowało to kłopoty lokalowe, co utrudniało organizację zajęć i obniżało w sposób znaczący komfort pracy i nauki.

Równocześnie dokonywały się zmiany kadrowe, ponieważ na emeryturę w roku 2004 przeszła wicedyrektor Jadwiga Olejnicka, a na to stanowisko został powołany mgr Krzysztof Wiśniewski. Zarządzaniem placówką zajmowali się więc: dyr. Katarzyna Góralska, wicedyr. Mirosława Garstka i wicedyr. Krzysztof Wiśniewski. Oprócz standardowych zadań zarządzający placówką zmuszeni byli przyjąć plan działania, który gwarantowałby właściwy rozwój szkoły i dawałby możliwości progresu w przyszłości szkole, systematycznie realizującej cel bycia „pierwszym” liceum w Płocku. Młodzież coraz chętniej wybierała ofertę edukacyjną III Liceum Ogólnokształcącego im. Marii Dąbrowskiej, którego renoma ustawicznie rosła w środowisku lokalnym. W związku z tym dyr. Katarzyna Góralska wystąpiła z prośbą do Urzędu Miasta Płocka o rozbudowę gmachu szkoły. Jako pierwsze oddano dobudowane segmenty nad aulą i salą gimnastyczną, a uzyskano w ten sposób 2 sale lekcyjne i salę korekcyjną na potrzeby zajęć

wychowania fizycznego. Pomieszczenia oddano do użytku 27 stycznia 2008 roku.

1 września 2006 na emeryturę przeszła wicedyrektor Mirosława Garstka, a to stanowisko objęła mgr Elżbieta Zaroń. W roku 2008 dyr. Katarzyna Góralska została Mazowieckim Wicekuratorem Oświaty w Warszawie i w związku z tym została oddelegowana do pracy na tym stanowisku. Od 1 września 2008 pełniącym obowiązki dyrektora III Liceum Ogólnokształcącego został mgr Krzysztof Wiśniewski, a na stanowiska wicedyrektorów powołał: mgr Elżbietę Zaroń i mgr Dorotę Cywińską. Zmiany miały szerszy zakres, ponieważ dotychczasowe III LO stało się częścią nowo powołanego Zespołu Szkół nr 3. W jego skład weszła też nowa placówka – Gimnazjum nr 13 z Oddziałami Dwujęzycznymi w Płocku. Rok szkolny 2008/2009 był także czasem intensywnych przygotowań do rozpoczęcia rozbudowy szkoły. Tym razem miała ruszyć ogromna inwestycja dobudowy dwóch kondygnacji na pierwszym piętrze. W planach było stworzenie dodatkowego ciągu komunikacyjnego, 4 sal lekcyjnych, pomieszczeń



gospodarczych, świetlicy, sklepiku szkolnego, nowych szatni i wejścia do Zespołu Szkół nr 3.

Mgr Krzysztof Wiśniewski przystąpił do konkursu na stanowisko dyrektora Zespołu Szkół nr 3. Z dniem 1 grudnia 2008 roku objął to stanowisko. Po rezygnacji 31 sierpnia 2009 r. z funkcji wicedyrektora mgr Elżbiety Zaroń na to stanowisko 1 września 2009 został powołany mgr Marek Żółtowski.

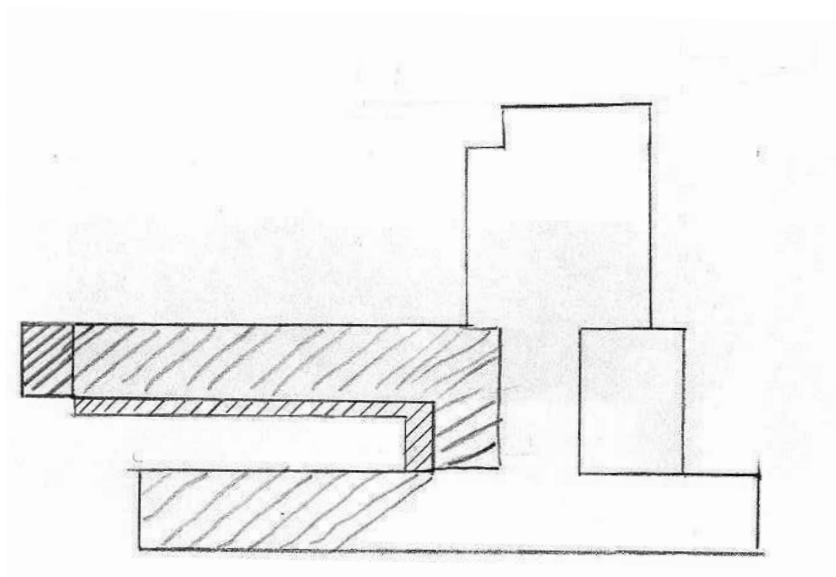
Tymczasem ruszyła zakrojona na wielką skalę rozbudowa szkoły, co było ukończeniem wieloletnich starań o uzyskanie właściwej bazy lokalowej. Wreszcie 8 września 2010 roku podpisano protokół przekazania obiektu właścicielowi. Nim to jednak nastąpiło wykonywano szereg prac remontowych i budowlanych, których kolejność można by w skrócie przedstawić następująco:

- nadbudowa auli 2003,
- budowa boiska szkolnego 2006,
- wymiana instalacji elektrycznej 2008,
- nadbudowa szkoły 2010,
- remont generalny 2010.

III Liceum oraz Gimnazjum nr 13 z Oddziałami Dwujęzycznymi systema-

tycznie pracują na swój sukces. Wciąż jesteśmy inicjatorami licznych imprez, spotkań, konkursów międzyszkolnych. Wśród rodziców mamy opinię szkoły „przyjaznej uczniowi”, ale konsekwentnej w stawianiu wymagań.

Odwiedzających naszą szkołę nadal zachwyca czystość, ilość kwiatów i obrazów na ścianach. Sprzyja to atmosferze pracy i nauki. Zdaniem społeczności uczniowskiej to przestrzeń bezpieczna, w której każdy może zadbać o swoją przyszłość. □





Stanisław Waldemar Sikora

Stanisław Waldemar Sikora – nauczyciel biologii, zasłużony działacz oświatowy, twórca III Liceum Ogólnokształcącego w Płocku, 35 lat pracy w zawodzie nauczyciela.

Urodził się 29 listopada 1926 r.

Ukończył Państwową Wyższą Szkołę Pedagogiczną w Gdańsku. Tytuł magistra uzyskał na Wydziale Geograficzno-Biologicznym Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Krakowie.

Karierę zawodową rozpoczął w 1952 roku jako nauczyciel biologii w Państwowym Liceum Pedagogicznym w Siedlcach. W 1956 r. podjął pracę w Państwowym Li-

ceum Pedagogicznym w Płocku, a w 1959 r. przyjął stanowisko kierownika Domu Studenta Studium Nauczycielskiego w Płocku.

W latach 1964-68 był nauczycielem biologii w Liceum Pedagogicznym i Liceum Pedagogicznym dla Wychowawczyń Przedszkoli. Od 1966 roku obejmuje stanowisko zastępcy dyrektora Studium Nauczycielskiego w Płocku, a w 1970 r. powierzono mu zorganizowanie pracy nowo powołanego III Liceum Ogólnokształcącego w Płocku.

Przez 17 lat pełnił funkcję dyrektora tej placówki. Od 1975 r. także Studium Nauczycielskiego. Obie placów-

ki wchodziły w skład Zespołu Szkół Ogólnokształcących i Pedagogicznych.

W 1987 r. odszedł na zasłużoną emeryturę.

Nagradzany i wyróżniany wielokrotnie: nagroda Ministra Oświaty i Wychowania II stopnia (1972 r.), Złoty Krzyż Zasługi (1972 r.), Złota Odznaka za Zasługi dla Województwa Warszawskiego (1974 r.), nagroda Kuratora Oświaty i Wychowania (1978 r.), specjalna nagroda Ministra Oświaty i Wychowania – przyznana dwukrotnie (1983 r., 1987 r.).

Jest wychowawcą wielu pokoleń uczniów. Człowiek powszechnie lubiany i szanowany. □



Jan Tadeusz Owczuk

Jan Tadeusz Owczuk, nauczyciel techniki, dłuгоletni pracownik oświaty.

Urodził się 20 października 1947 roku. Ukończył Politechnikę Warszawską, Wydział Kształcenia Nauczycieli oraz Studia Podyplomowe Organizacja i Zarządzanie Oświatą w Centralnym Ośrodku Doskonalenia Nauczycieli.

Pracę zawodową rozpoczął w 1969 r. jako nauczyciel w Technikum Elektrycznym w Gostyninie. Od 1976 r. pracuje w Zes-

pole Szkół Zawodowych w Gostyninie na stanowisku zastępcy dyrektora. W latach 1978-82 zostaje oddelegowany do pracy politycznej. Od 1982 do 1983 roku – pracownik „Budopolu” w Gostyninie. W latach 1983-1984 – zastępca dyrektora w Technikum Elektrycznym w Płocku. W roku 1984 obejmuje stanowisko Kierownika Wydziału Ekonomicznego Kuratorium Oświaty i Wychowania w Płocku. W 1987 roku przechodzi na stanowisko dy-

rektora Zespołu Szkół Ogólnokształcących i Pedagogicznych w Płocku.

Nagrodzony trzykrotnie przez Ministerstwo: w 1975 r. – nagroda II stopnia Ministra Oświaty i Wychowania, w 1990r. – nagroda I stopnia Ministra Edukacji Narodowej. W 1998 r. ponownie otrzymuje od Ministra Edukacji Narodowej nagrodę I stopnia. Zarówno wśród nauczycieli, jak i uczniów cieszy się wysokim autorytetem.

W 1999 r. odszedł na emeryturę. □



Katarzyna Iwona Góralską

Katarzyna Iwona Góralską, nauczyciel języka polskiego, najmłodszy dyrektor III Liceum Ogólnokształcącego im. Marii Dąbrowskiej w Płocku.

Urodziła się 6 marca 1968 r. Absolwentką III LO, w 1991 roku ukończyła filologię polską na Uniwersytecie Mikołaja Kopernika w Toruniu. W tym też roku podjęła pracę w liceum jako nauczyciel języka

polskiego. W roku 1998 została powołana na stanowisko wicedyrektora, a po roku objęła stanowisko dyrektora III Liceum Ogólnokształcącego im. Marii Dąbrowskiej w Płocku. W roku 1999 ukończyła dwusemestralne Studia Podyplomowe w zakresie zarządzania i marketingu w Szkole Wyższej im. Pawła Włodkowica w Płocku, a w roku 2000 Zarządzanie Oświatą – stu-

dia podyplomowe w Państwowej Wyższej Szkole Zawodowej w Płocku.

Jest godną spadkobierczynią wszystkich tych, którzy pracowali na sukcesy III LO. Autentyczne zaangażowanie pozwalało jej pokonywać liczne przeszkody w realizacji własnej ambitnej wizji szkoły, którą kierowała do 31 sierpnia 2008 roku. Następnie objęła stanowisko Mazowieckiego Wicekuratora Oświaty w Warszawie. □



Krzysztof Wiśniewski

Krzysztof Wiśniewski – dyplomowany nauczyciel historii i wiedzy o społeczeństwie. Urodził się 9 IV 1967 r. W 1993 r. ukończył historię na UMK w Toruniu. W tym też roku podjął pracę w III LO, gdzie (pomijając roczną przerwę) pracuje do dziś. W roku 2004 został powołany na stanowisko wicedyrektora. Od 1 IX 2008 r. pełnił obowiązki dyrektora. Od 1 XII 2008 r. został dyrektorem placówki, którą to funkcję sprawuje

do dziś. Ustawicznie też poszerzał swoje kwalifikacje i tak: w 2004 r. ukończył studia poddyplomowe z teologii na Uniwersytecie Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie, w 2005 r. w Państwowej Wyższej Szkole Zawodowej w Płocku studia poddyplomowe z zakresu organizacji i zarządzania oświatą, a w 2006 r. w Szkole Wyższej im. Pawła Włodkowica – studia poddyplomowe z wiedzy o społeczeństwie.

W 2003 r. odznaczony Brązowym Krzyżem Zasługi oraz uhonorowany nagrodą Prezydenta Miasta Płocka, a w 2007 r. Medalem Komisji Edukacji Narodowej.

Obecnie cały czas stara się zabiegać o jak najwyższy poziom nauczania w Zespole Szkół nr 3, dbając o dobre warunki pracy i nauki oraz stwarzając społeczności szkolnej optymalne warunki do rozwoju emocjonalnego, intelektualnego i osobistego. □



Historię III LO tworzyli przede wszystkim jego dyrektorzy. To dzięki nim liceum mogło się rozwijać. Każdy z nich był inny, każdy miał swoją wizję funkcjonowania placówki, ale wszyscy razem, choć każdy z osobna, pracowali na jej dobre imię.

Za podzielenie się z nami wspomnieniami, często bardzo osobistymi, serdecznie dziękujemy.

Katarzyna Kozłowska, Edyta Szpaczko

*Istota wspomnień polega na tym,
że nic nie przemija*

(Elias Canetti)

Dyrektorzy wspominają – Stanisław Sikora

Stanisław Sikora **Trudne początki**

Historię III LO w czasach, kiedy nim kierowałem, można podzielić na dwa etapy.

Etap I – 1970-1975 r.

Druga dekada lat 70. to burzliwy rozwój miasta Płocka związany z powstaniem Mazowieckich Zakładów Rafineryjnych i Petrochemicznych w r. 1964. Przybywało ludności, budowano nowe osiedla, przedszkola i szkoły. Dwa istniejące licea ogólnokształcące – popularna „Małachowianka” i „Jagiellonka” przestały wystarczać, toteż w r. 1970 Kuratorium Oświaty i Wychowania w Warszawie powołało do życia III Liceum Ogólnokształcące, którego kierownictwo oddało w moje ręce. Przyjmując tę nominację, miałem świadomość, że będzie trzeba pokonać wiele przeszkód organizacyjnych, związanych z brakiem własnego budynku, kadry nauczycielskiej oraz rekrutacją uczniów. Istniejący obecnie budynek szkoły przy zbiegu ulic Łukasiewicza i Gałczyńskiego (najstarsza jego część) zaczęto budować w roku 1970, by go zakończyć w 1974 r. A więc przez 4 lata szkoła przenosiła się z miejsca na miejsce,

począwszy od budynku Studium Nauczycielskiego przy ul. Jachowicza, gdzie rozpoczęły naukę 3 klasy uczniów w liczbie 110, poprzez trzyletni pobyt w Szkole Podstawowej nr 7 przy ul. Miodowej (11 klas), a następnie roczny w budynku filii Politechniki Warszawskiej przy ul. Łukasiewicza (klas 14), aby w końcu 15 sierpnia 1974 r. szkoła mogła się wprowadzić do własnego nowo wybudowanego budynku przy ul. Łukasiewicza 11. Był to budynek dwupiętrowy z 16 pracowniami, salą gimnastyczną, stołówką i biblioteką. Znalazło w nim pomieszczenie 19 oddziałów uczniów w klasach ogólnych i sprofilowanych. W listopadzie 1974 r. z Kuratorium Oświaty i Wychowania otrzymaliśmy akt nadania imienia szkoły, której pełna nazwa III Liceum Ogólnokształcące im. Marii Dąbrowskiej jest aktualna do dnia dzisiejszego.

Aby jednak szkoła mogła egzystować, trzeba było pozyskać nauczycieli, powołać Komitet Rodzicielski i znaleźć Zakład Opiekuńczy. Wszystkie te instytucje działały już od początku istnienia szkoły.

Kadrę pedagogiczną tworzyli przede wszystkim nauczyciele ze zlikwidowanego w 1969 r. Liceum Pedagogicznego oraz wykładowcy istniejącego Studium Nauczyciel-

skiego. Nauczyciele ci gwarantowali wysoki poziom nauczania i wychowania. W tym miejscu chciałbym wymienić nazwiska tych nauczycieli, którzy w największym stopniu przyczynili się do organizacji nowo powstałej szkoły poprzez wysiłek intelektualny i fizyczny. Należą do nich:

1. Nauczyciele – Jerzy Sawa, Mieczysław Koźluk, Bohdan From, Ryszard Wojewódzki, Janina Jarmańska i Teresa Witkowska
2. Pracownicy sekretariatu – Wiktoria Kapeła i Lucyna Tomaszewska
3. Pracownicy obsługi – Stanisława Bednarek, Barbara Błaszczak i Czesław Lewkowski
4. Bibliotekarka – Krystyna Gąsiorowska

Wszyscy oni brali czynny udział – nie licząc godzin pracy – w przewożeniu sprzętu szkolnego i książek z biblioteki z budynku byłego Studium Nauczycielskiego. Ponieważ był to okres wakacji, więc nie mogli pomóc uczniowie – jedynie rodzice pod kierownictwem prezesa Komitetu Rodzicielskiego, p. Ulatowskiego. Na podstawione samochody ładowali wspólnie sprzęt i meble szkolne, a po przewiezieniu na miejsce również dokonywali rozładunku. Dotyczyło to także przewozu ogromnej biblioteki pedagogicznej

liczącej kilkanaście tysięcy woluminów. Podobne przeprowadzki dokonywane były jeszcze dwukrotnie do miejsc pobytu III LO, aby w końcu trafić do budynku własnego szkoły.

Należy także podkreślić ogromny wysiłek nauczycieli w wyrównywaniu zaległości uczniów wywodzących się ze środowiska robotniczo-chłopskiego. Ważnym elementem był także stopniowy rozwój szkoły i wzrost jej znaczenia w Płocku. Organizowano więc różne olimpiady przedmiotowe, konkursy i zawody sportowe oraz zespoły śpiewacze i chór szkolny. W związku z tym zaczęło w szkole przybywać dyplomów, wyróżnień i pucharów. Młodzież często brała udział we wszystkim rodzaju uroczystościach i akademiach miejskich oraz zawodach sportowych, osiągając coraz lepsze wyniki. Był to jednak dopiero etap organizacyjny zakończony pierwszą maturą w 1974 r. i przeprowadzką do nowej, własnej szkoły.

Etap II – 1974-1987 r.

Zbliżał się szybko dzień, w którym miała się odbyć uroczystość wręczenia sztandarów szkole i Drużynie Harcerskiej oraz odsłonięcia tablicy pamiątkowej związanej z 10-leciem

śmierci Marii Dąbrowskiej. Wszystkie agendy działające w szkole maksymalnie przygotowywały się do tego święta. Wysłano zaproszenia do Ministerstwa i Kuratorium Oświaty w Warszawie, do władz samorządowych i oświatowych Płocka oraz do dyrektorów większości szkół płockich z uwzględnieniem Komitetu Rodzicielskiego i Zakładu Opiekuńczego. Uroczystość ta odbyła się 19 IV 1975 r. przy udziale całej młodzieży, rodziców i zaproszonych gości. Prezydent Miasta Płocka mgr Henryk Rybak w asyście przedstawicieli Ministerstwa i Kuratorium Oświaty i Wychowania wręczył młodzieży sztandar ufundowany przez Zakłady Mięsne w Płocku (Zakład Opiekuńczy), zaś harcerze otrzymali sztandar – dar Komitetu Rodzicielskiego oraz imię bohatera Powstania Warszawskiego – Krzysztofa Kamila Baczyńskiego. Dokonano też odsłonięcia tablicy pamiątkowej ku czci patronki szkoły. Potem odbyło się zwiedzanie szkoły, występy artystyczne młodzieży oraz spotkanie zaproszonych gości z gronem nauczycielskim i komitetem rodzicielskim.

W roku 1975 Liceum rozrasta się dynamicznie. Przybywa klas i nauczycieli, zostaje powołany zastępca dyrektora mgr Adam

Wojtalewicz, który przejmuje opiekę nad organizacjami młodzieżowymi i procesem wychowawczym szkoły. Powstają organizacje młodzieżowe: Polski Czerwony Krzyż, Liga Obrony Kraju, Liga Ochrony Przyrody i Ochotnicze Hufce Pracy. Należy tu wyróżnić ich opiekunów w osobach Heleny Kuczyńskiej i Tadeusza Góreckiego. Ważną rolę w szkole odgrywają od początku zespół wychowawczy złożony z nauczycieli oraz samorząd szkolny i spółdzielnia uczniowska.

Rozwija się czytelnictwo organizowane przez bibliotekę i czytelnię szkolną. Biblioteka jest największą ze wszystkich szkół płockich – zawiera ponad 30 tysięcy woluminów, z których korzysta młodzież i nauczyciele. Kierownikiem biblioteki jest od początku jej istnienia mgr Krystyna Gąsiorowska.

Wyjątkową rolę w rozśławianiu szkoły odgrywają: koło polonistyczne, chór, zespół muzyczny oraz szkolne koło sportowe. Zespół polonistów prowadzi od początku mgr Krystyna Gawrońska, do której w późniejszym okresie czasu dołączyła mgr Grażyna Jędryka. Zespół ten organizował nie tylko konkursy i akademie szkolne, ale też wielokrotnie występował w uroczystościach

Dyrektorzy wspominają – Stanisław Sikora

miejskich, brał udział w przeglądach literackich i konkursie poświęconym M. Dąbrowskiej. Muzyczne upodobania młodzieży rozwijały się w chórze szkolnym pod kierownictwem mgr Urszuli Jackowskiej i mgr. Ryszarda Wojewódzkiego. Chór ten wielokrotnie zajmował pierwsze miejsce w eliminacjach wojewódzkich i międzywojewódzkich, a także uświetniał uroczystości i akademie miejskie. I wreszcie działanie szkolnego klubu sportowego doprowadziło do ogólnego stwierdzenia, że „Trzecie sportem stoi”. Sławę sportową szkole w początkowym okresie przynosili wioślarze prowadzeni przez mgr. Jerzego Podsędką, a następnie lekkoatleci i zespołowe gry sportowe pod kierunkiem mgr Teresy Orłowskiej i mgr. Eugeniusza Roja. Trudno jest

tak wyliczyć wszystkie sukcesy uzyskane w spartakiadach wojewódzkich i ogólnopolskich – najlepszym stwierdzeniem będzie, że kultura fizyczna stała się wizytówką szkoły, a ilość dyplomów, medali i pucharów stanowi dowód rzeczowy tego stwierdzenia.

Wracając do spraw organizacyjnych, należy stwierdzić, że dynamiczny rozwój III Liceum wiąże się z powstaniem w 1975 r. Studium Wychowania Przedszkolnego, które wraz z III LO włączono do Zespołu Szkół Kształcenia Ogólnego i Wychowania Przedszkolnego. III LO stanowi integralną część tego zespołu. W latach następnych będą zmieniały się nazwy tegoż Zespołu aż do roku 1982, gdy powstał Zespół Szkół Ogólnokształcących i Pedagogicznych, a w 1984 r. Studium Nauczycielskie w ramach tegoż

Zespołu. Ta reorganizacja powoduje konieczność rozbudowania budynku i poszerzenia księgozbioru. Zaczyna powstawać nowy segment budynku przeznaczony dla młodzieży Studium.

Na zakończenie mojej administracji nad Szkołami należy podkreślić, że każda z placówek istniejącego Zespołu Szkół zachowywała swą autonomię, ale rady pedagogiczne oraz różne zespoły wspólnie uczestniczyły w doskonaleniu swych umiejętności dla dobra szkoły i młodzieży. Przechodząc na emeryturę w 1987 r., złożyłem podziękowania wszystkim swoim współpracownikom, życząc im dalszej pomyślności w pracy zawodowej i życiu osobistym. Podziękowałem również Kuratorium Oświaty za wspomaganie moich zamierzeń w kierowaniu szkołą.

Jan Owczuk
**Miałem szczęście pracować
z dobrym zespołem**

Kierowanie III LO zaproponowano mi w 1987 roku, kiedy pracowałem w Kuratorium Oświaty. Pan Dyrektor Stanisław Sikora odchodził wówczas na emeryturę. Liceum było wtedy częścią Zespołu Szkół Ogólnokształcących i Pedagogicznych. Przyjąłem propozycję z zadowoleniem, ponieważ ta placówka stanowiła duże wyzwanie. Zarzucano mi nawet trochę butę, gdy na pierwszym spotkaniu z radą pedagogiczną powiedziałem *Jest to liceum trzecie, ale zrobimy wszystko, żeby było pierwsze*. Myślę, że stało się to także ambicją nauczycieli. Dziś, gdy z boku obserwuję działalność szkoły, widzę, że te marzenia się spełniły. Kiedy czytam w prasie, jak dobrze uczniowie III LO zdają egzaminy maturalne, jestem naprawdę bardzo zadowolony. Cieszę się z tego niezmiennie, gdyż, może to zabrzmieć nieskromnie, odrobinę przyczyniłem się do tego, że szkoła znajduje się w tym miejscu, w którym jest.

Wydaje mi się, że na początku mojej pracy w III LO najważniejszy był pomysł, co zrobić, by do szkoły przyciągnąć jak najwięcej

uczniów. Nie mogliśmy poszczycić się tradycją, jaką ma Małachowianka czy Jagiellonka, dlatego postawiliśmy na nowoczesność. Dzięki pozyskanym środkom udało się stworzyć najnowocześniejsze w województwie pracownie komputerowe. Było to możliwe także dzięki zapalonym nauczycielom, takim jak Paweł Lipka, Zbigniew Kleniewski i Grzegorz Skwarna, którzy te pracownie od początku organizowali. Dużym sukcesem była też rozbudowa szkoły, która przyczyniła się do poprawy warunków lokalowych. Dookończyłem budowę przy ul. Gałczyńskiego, potem była aula, sala gimnastyczna, ODN. Szkoła stawała się atrakcyjna dla młodzieży, przychodzili coraz lepsi uczniowie, a to pozwalało nam się rozwijać. Myślę, że wszyscy: nauczyciele i moi zastępcy robili wszystko, żeby o tej szkole mówiono jak najlepiej. Zrobiliśmy tyle, na ile było nas stać, a że udało się – to sukces wszystkich. Ze szkoły, która była mniej popularna, III LO stało się szkołą wiodącą. To zasługa i moich poprzedników, i następców, że szkoła ma teraz tak wysoką pozycję w Płocku.

Rozwój III LO wspierali kolejni kuratorzy: p. Mieczysław Koźluk, p. Andrzej Gło-

wacki, p. Anna Misiak, którym chciałbym serdecznie podziękować. Według mnie duże znaczenie dla rozwoju szkoły miał również fakt, że funkcjonowała ona w zespole. Dzięki temu mogliśmy pozyskiwać więcej środków. Kiedy powstawało Studium Nauczycielskie czy Kolegium Nauczycielskie, liceum na tym korzystało. Zresztą zawsze uważałem, że liceum w zespole jest najważniejsze. Studium czy kolegium zaspokajało określone potrzeby rynku edukacyjnego, powstawały nowe kierunki kształcenia, które likwidowano, gdy rynek się nasycił. Liceum natomiast istniało cały czas, było szkołą przyszłościową. Żałuję, że w pewnym momencie zrobiono wszystko, żeby tę szkołę zniszczyć. Dlatego wołałem ustąpić i nie przeszkadzać dalej. Szkoda, że w 1998 roku ograniczono bazę szkoły, zabrano halę sportową czy internat. Myślę, można było przekazać Państwowej Wyższej Szkole Zawodowej inne budynki, chociażby po byłej jednostce wojskowej. Późniejszy konflikt z PWSZ na pewno nie pomógł w tym, żeby III LO mogło jeszcze dynamiczniej się rozwijać.

Powiem zupełnie szczerze – zespół, z którym pracowałem, to był najlepszy zespół, jaki

Dyrektorzy wspominają – Jan Owczuk

udało mi się stworzyć. To jest wielka sztuka – bo można się samemu bardzo dużo napracować, a nie osiągnąć sukcesu, a można natomiast stworzyć zespół, dać mu możliwość działania i z przyjemnością potem przychodzić do pracy. Uważam, że byłem wymagającym szefem, ale nie tylko w stosunku do swoich współpracowników, ale i w stosunku do siebie, razem to nam dawało pełną satysfakcję. Jestem z tego okresu swojego życia bardzo zadowolony. Zawsze ceniłem samodzielność ludzi i to, według mnie, jest kluczem do sukcesu. Dotyczy to również uczniów, a dowodem są przykłady naszych absolwentów, choćby Radka Brzózki czy Piotra Owczarskiego, którzy nieustannie mieli nowe pomysły i potrafili mnie do nich przekonać.

Każdy koniec roku zawsze był dla mnie dużym przeżyciem: i radosnym, i smutnym jednocześnie, bo żegnało się tych wszyst-

kich, z którymi się przez te 4 lata pracowało, z którymi człowiek się zżył, ale przychodzili nowi, bo życie płynie i nie ma na to rady. Były momenty wręcz wzruszające, kiedy wręczałem świadectwa dojrzałości, zwłaszcza tym, którzy osiągnęli świetne wyniki. Cieszyła mnie też działalność pozalekcyjna, organizacja wszelkiego rodzaju imprez w szkole i na zewnątrz, która wymagała olbrzymiej pracy nauczycieli. Ja tylko mogłem obserwować i się z tego cieszyć, że coś takiego jest, że trwa, że są chętni, którzy to robią, bo to nie taka prosta sprawa. Wszyscy wiemy, że, aby coś zorganizować, przygotować, potrzeba wiele pracy, a my mieliśmy świetny zespół ludzi, którzy pracowali z pasją. To była wielka frajda, szczególnie gdy osiągnęliśmy sukcesy.

Cały zespół, z którym pracowałem, oceniam jednakowo wysoko: nauczycieli, pra-

cowników administracji i obsługi. Świetnie mi się z tymi ludźmi pracowało. Nie chciałbym nikogo wyróżniać, żeby ktoś inny nie poczuł się dotknięty. Przyznam, że byłem bardzo pozytywnie zaskoczony tym, co się działo, kiedy ZSiZKiDN rozwiązano, bo zazwyczaj po 12 latach szefa już wszyscy mają dość, a jeżeli spontanicznie stają w jego obronie, to jest to coś naprawdę wzruszającego i dającego chęć do pracy.

Dziś, na emeryturze, zajmuję się tak naprawdę wszystkim. Pracuję dużo, podobnie, jak kiedyś i to mnie chyba trzyma przy życiu, gdyż bezczynność jest dla mnie męcząca. W Soczewce jestem pracownikiem uniwersalnym: zarządzam ośrodkiem, a kiedy trzeba – pracuję fizycznie i to też daje mi satysfakcję. Jednak to właśnie praca z ludźmi była czymś, co lubiłem szczególnie i co chyba zbyt wcześnie mi odebrano.

Katarzyna Górska
Miejsce szczególnie drogie

*W duszy człowieka jest tyle piękna,
że bez wstydu powinien ją ujawniać*
(Mikołaj Gogol)

Są miejsca szczególnie nam drogie i bliskie, do których niejednokrotnie powracamy we wspomnieniach. Takim miejscem dla mnie było, jest i będzie III LO im. Marii Dąbrowskiej w Płocku, popularnie zwane po prostu „Trzecim”. Tu, w niezwyklej atmosferze, upłynęły moje najpiękniejsze lata licealne, po których zostało wiele szczególnych przyjaźni, znajomości trwających po dziś dzień, wzruszeń i zamyśleń. Byłam uczennicą klasy o profilu humanistycznym, której wychowawcą była pani mgr Wanda Hamerska – polonistka. Pani profesor była wymagająca, ale dobrotliwa, gdy okoliczności tego wymagały, otaczała nas matczyną troską. Wywarła też duży wpływ na wielu z nas, m. in. na mnie, gdyż to ona zdecydowała, że powinnam związać swoją przyszłość ze szkołą i nauczaniem języka polskiego. To jej czujne oko i oczekiwania sprawiły,

że pisanie, nie tylko wypracowań, stało się pasją i przyjemnością. To jej lekcje uwrażliwiły na piękno poetyckiego języka i dbałość o formę wypowiedzi. Oczywiście równie ważne było w tym czasie nasze dorastanie, bo szkoła to przede wszystkim miejsce spotkania ludzi... Tęsknimy potem za zawartymi wówczas przyjaźniami, śledzimy, na ile to możliwe, nasze losy, życzymy sobie wielu sukcesów – tak po cichu i po prostu. Mimo że były to smutne i szare lata peerelowskiej rzeczywistości 1982 – 1986, wspominam je z sentymentem. Niektórzy twierdzą, że czasy zawsze są trudne, ale ten czas był szczególnie i on też ukształtował nasze rozumienie historii, tradycji i odpowiedzialności. Historia, i to ta największa, działa się na naszych oczach, zbliżał się rok 1989.

Po ukończeniu studiów wyższych na UMK w Toruniu i uzyskaniu tytułu magistra filologii polskiej w roku 1991 zaczęłam szukać pracy i tak się złożyło szczęśliwie, że miałam dwie możliwości jej podjęcia: w SP nr 16 i III LO. Oczywiście wybrałam „Trzecie”, choć na pierwsze posiedzenie rady pedagogicznej szłam z bijącym sercem, myśląc, czy sprostim wyzwaniu, jak to będzie spo-

tkać dawnych nauczycieli (na szczęście byłam dobrą uczennicą), stąpać po miejscach, w których dorastałam. Obawy były niezasadne. Spotkałam się z miłym, serdecznym przyjęciem, a wraz ze mną pracę rozpoczynały inne koleżanki, więc od razu stałyśmy się sobie bliskie. Pierwsze wychowawstwo, pisanie konspektów systematycznie sprawdzanych przez panią wicedyrektor Teresę Orłowską (przed laty moją nauczycielkę wychowania fizycznego, równie wymagającą i dbającą o dyscyplinę), rozkłady materiału – wszystko to było doskonaleniem warsztatu metodycznego.

Nauczanie, zwłaszcza języka polskiego, daje mi ogromną satysfakcję. To szczególne poczucie kształtowania wrażliwości młodego człowieka, jego światopoglądu, wyposażania w system wartości, z których będzie czerpał przez całe życie. To, co było w tym czasie trudne, to ogrom pracy związanej ze sprawdzaniem zeszytów i prac, z której nikt studiujący filologię polską chyba do końca nie zdaje sobie sprawy. Nie ma jednak innego wyjścia, by nauczyć wyrażania i argumentowania swych poglądów na piśmie, interpretacji i analizy tekstów literackich, pisania wypracowań. Z sentymentem wspomina się uczniów, wychowanków – tak

Dyrektorzy wspominają – Katarzyna Górska

naprawdę dzieliło nas niewiele lat (rozpoczęłam naukę w szkole jako sześciolatek, więc gdy objęłam pierwsze wychowawstwo, byłam od moich uczniów zaledwie kilka lat starsza). Kilkoro z nich wybrało również studia filologiczne, zdobyło już dawno tytuł doktora, a ja pozostawałam w moim „Trzecim”. Dzisiaj najbardziej tęsknię za młodzieżą i spotkaniami w klasie, podczas naszych 45 minut dysput o literaturze.

W roku 1998 pan dyrektor Jan Owczuk zaproponował mi stanowisko wicedyrektora szkoły i to był przełomowy moment w moim życiu. Dzięki tej propozycji zaczęłam myśleć nieco inaczej o szkole, interesować się jej organizacją i prawem oświatowym. Długo obawiałam się, że mogę nie podołać temu wyzwaniu, ale tu jedynym sprawdzianem był czas i podjęcie nowych zadań. Pierwsze kroki stawiałam pod czujnym okiem pani wicedyrektor Teresy Orłowskiej, ale od listopada pozostałam sama. Po jakimś czasie pan dyrektor Jan Owczuk powołał na drugiego wicedyrektora Panią Katarzynę Kozłowską. To był rok niezwyklej współpracy, a tak naprawdę przyjaźni. Wiele i szybko się uczyliśmy, bo nie mogliśmy sobie pozwolić na

błędy i niepowodzenia. Pan dyrektor wspierał nas. Jego autorytet sprawiał, że starałyśmy się perfekcyjnie organizować pracę szkoły i odpowiedzialnie wywiązywać z obowiązków. Osobowościowo świetnie się uzupełnialiśmy, dzięki czemu dobrze nam się współpracowało i nawet w najtrudniejszych chwilach mogliśmy na siebie zawsze liczyć. W przyspieszonym tempie uczyliśmy się nanosić zmiany w planie, przygotowywać egzamin dojrzałości, arkusz organizacyjny etc. Lojalność, szacunek, odpowiedzialność, wzajemna sympatia sprawiły, że był to rok niezwykle i w sposób szczególny dla mnie zakończony. Za namową pana dyrektora Jana Owczuka, który przechodził z końcem roku szkolnego na emeryturę, przystąpiłam do konkursu na stanowisko dyrektora III LO, które objęłam w 1999 roku i pełniłam tę funkcję do 2008, gdy zostałam powołana na stanowisko Mazowieckiego Wicekuratora Oświaty. To był szczególny, niezwykle ważny i cenny czas w moim życiu. Z jego perspektywy dopiero teraz oceniam, na co się porywałam, jak wiele trudnych zadań przede mną stanęło, jak naiwna była moja wiara, że jestem przygotowana do pełnienia tej funkcji. Ale nigdy nie ba-

łam się śmiałych decyzji i trudnych wyzwań, choć nie sądziłam, że tak wiele problemów przyjdzie mi pokonywać...

Gdy objęłam funkcję dyrektora, „Trzecie” było już znaną i chętnie wybieraną szkołą. W 45 oddziałach uczyło się około 1500 uczniów. Szkoła dysponowała dwoma internatami: przy ul. Kolegialnej i Sienkiewicza. Spore wyzwanie jak na młodego dyrektora, ale tym większa dzisiaj satysfakcja... Po reformie administracyjnej skomplikowały się sprawy własnościowe kompleksu budynków przy Łukasiewicza 11. Najtrudniejszym partnerem okazała się powstająca Państwowa Wyższa Szkoła Zawodowa w Płocku, przez którą niejednokrotnie dopadała mnie niepewność jutra. Jednak czułam się odpowiedzialna za przyszłość „mojego” liceum i postanowiłam nie myśleć o trudnościach, tylko realizować swoją wizję rozwoju szkoły i skupić się na pokonywaniu przeciwności. Miałam to szczęście, że trafiałam na ludzi mądrych i życzliwych, którzy stanowili dla mnie wsparcie. Takich spotkałam nie tylko w szkole, ale i w Zarządzie Jednostek Oświatowych, w organie prowadzącym, miałam oparcie również w kolegach dyrek-

tora, sąsiadach, jak obecny MSCDN – Wydział w Płocku, a w końcu ludziach pełnych pasji, z którymi realizowałam wiele projektów. Niektórzy z nich, tak jak ja, wyrastali z „Trzeciego”, chociażby Jarek Wanecki, Jarek Zaroń czy Joanna Banasiak. Najważniejsze osoby były zawsze na co dzień obok mnie. Były to wspierające moje działania wicedyrektorki: mgr Mirosława Garstka, mgr Jadwiga Olejnicka, a w końcu mgr Krzysztof Wiśniewski i mgr Elżbieta Zaroń. Łączą nas więzi przyjaźni, tak jak do niedawna wspólne działanie i pasja – dobro i sukces naszych absolwentów. Najdłużej współpracowałam z Mirosławą Garstką i tak naprawdę wiele się od niej uczyłam, zwłaszcza spokoju, którego często mi brakuje oraz wiary we własne możliwości. Jej życiowe doświadczenie i autorytet były nie do przecenienia. Chociaż dzieliło nas wiele lat życia (w końcu ma synów w moim wieku), miałyśmy podobne spojrzenie na toczące się sprawy, dopełniałyśmy się charakterologicznie, zawsze, w każdej sprawie mogliśmy na siebie liczyć. Dzisiaj wszystkie trudne momenty wspominam z rozrzewnieniem... Wszyscy moi zastępcy byli lojalni w realizacji niełatwych zadań, nieco różni, ale uzupełnia-

liśmy się wzajemnie... Serdecznie im jestem wdzięczna za każdą chwilę wspólnie przeżytą. Razem świętowaliśmy sukcesy, razem próbowaliśmy rozwikłać problemy, ale najważniejsze – zawsze mogliśmy na siebie liczyć. Ich pomoc i wsparcie są nie do przecenienia.

Lata sprawowania funkcji dyrektora postanowiłam wykorzystać na zapewnienie liceum odpowiedniej bazy, na podwyższenie jakości pracy, skupić się na otwarciu na nowe technologie, by stworzyć nowoczesną, przyjazną uczniom, ale także o wysokim poziomie kształcenia, szkołę. Jak mawialiśmy wszyscy: „Aby „Trzecie” było pierwszym liceum w Płocku”. Udało się po wielu debatach, naradach, trudach dobudować ciąg piętra nad aulą, szatnie dla potrzeb wychowania fizycznego, tartanowe boisko, wyposażyć w nowoczesny sprzęt 3 pracownie multimedialne, utworzyć w bibliotece multimedialne centrum informacji, oddzielić się od Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej, łącznie z rozdziałem mediów. Do tego dochodziły liczne remonty: łazienek, wymiana posadzek w całej szkole, wymiana stolarki drzwiowej, modernizacja sieci c.o. i energetycznej. Generalny remont interna-

tu przy ul. Sienkiewicza 13, gdzie zarządza kierownik Zbigniew Kaczmarczyk, również absolwent „Trzeciego”. Ostatnim zamierzeniem była rozbudowa liceum, która dobiega teraz końca. Nie udało się tego wszystkiego zrealizować, gdyby nie zrozumienie i pomoc Władz Miasta, za którą największym podziękowaniem są sukcesy młodzieży z „Trzeciego”. W tym roku z dumą przeczytałam, że III LO W RANKINGU RZECZYPOSPOLITEJ było na 18 miejscu na Mazowszu i okazało się najlepszym w Płocku (prawie 100 pkt. przed Małachowianką i 200 przed Jagiellonką). A zatem było warto... Nasz cel udało się zrealizować.

Ale szkoła to przede wszystkim rodzice i uczniowie, nauczyciele, pracownicy administracji i obsługi. Potrzeba trochę czasu zanim absolwenci docenią te wszystkie ograniczenia, kartkówki, klasówki, ale to niewątpliwie nastąpi. Jesienią co roku przychodzą dumni, aby zakomunikować, na jakie dostali się uczelnie. Wielkim wsparciem byli i są dla szkoły, i dla mnie osobiście, pracownicy administracji i obsługi. Z niektórymi, jak pani Hanna Łęgowska czy Elżbieta Piątkiewicz, byłam szczególnie blisko, ale

Dyrektorzy wspominają – Katarzyna Górska

wszyscy, gdy wymagały tego okoliczności, potrafili działać zespołowo. Panie sprzątaczkę dbały o czystość, ład i porządek. Zawsze z dumą oprowadzałam gości po szkole, bo posadzki co dzień lśniły czystością, firany białą, a na twarzach, mimo ciężkiej pracy, gościł uśmiech. Ileż to razy musiały po remontach sprzątać liceum tuż przed rozpoczęciem roku..., za wszystkie te akcje należy im się uznanie. Na co dzień doświadczałam szczególnej opieki Pani Krysi Otockiej. Nie znośłam, gdy sprzątała mój twórczy nieład na biurku, o czym nie omieszkalam jej mówić przy każdej tego typu okazji. Tak naprawdę jestem, byłam i będę Jej wdzięczna za tę codzienną troskę.

Mocną stroną „Trzeciego” była rada pedagogiczna, bardzo różnorodna, ale zaangażowana w życie szkoły. Bez wsparcia nauczycieli i pracy zespołowej dyrektor byłby zbyt osamotniony, by móc realizować ambitne plany. Rada potrafiła się mobilizować w sytuacjach kryzysowych, trudnych, angażowała w poczynania rodziców, współpracowała z nimi, była otwarta na zmiany i doskonalenie. Przebrnęliśmy wspólnie przez reformę i przekształcenie liceum ze szkoły

cztero – w trzyletnią. Powstało wiele własnych programów i innowacji, z których najcenniejszą było powołanie Szkoły Promocji Zdrowia we współpracy z Wojewódzkim Szpitalem Zespolonym, dzięki funduszom Samorządu Województwa Mazowieckiego. Nauczyciele byli pełni zapału. Dzięki temu udało się zorganizować wiele wspaniałych imprez, przedsięwzięć i koncertów, z których słynęliśmy. Tu niezmierzony był Jarek Wanecki – jeden z największych poetów wśród lekarzy, społecznik o wielkim sercu, również dla szkoły. Ileż przy okazji było emocji, ile zachwyty... Z naszych dysput i sporów rodziły się przedsięwzięcia, które rozślawiały szkołę i pozostaną na zawsze nie tylko w naszej pamięci. Jednak największym zrealizowanym zamierzeniem było niewątpliwie powołanie Gimnazjum nr 13 z oddziałami dwujęzycznymi i stworzenie Zespołu Szkół nr 3. Ach te trójki, zawsze w jakiś magiczny sposób nam towarzyszyły... Nabór, zgodnie z przewidywaniami, dokonał się niejako sam, z racji na wielość chętnych. Gimnazjum zostało powołane do istnienia decyzją Rady Miasta Płocka na koniec lutego, zadbaliliśmy o akcję promocyj-

ną. Zresztą wszystkich interesowała nowa jakość. To duże wyzwanie, ale z ogromną radością dzisiaj wsłuchuję się w głosy tych, którzy dawniej byli nastawieni sceptycznie do tego pomysłu, a dzisiaj przyznają, że ten eksperyment się powiódł. Wiem z relacji rodziców, jak zadowoleni są gimnazjaliści, a to najważniejsze, bo działaliśmy z myślą o nich. Trzymam za was kciuki!

„Trzecie” to moje szczególne miejsce na Ziemi, do którego zawsze będę wracać i tęsknić. Pozostało tam wielu moich przyjaciół, każdy kąt tej szkoły przywołuje określone wspomnienia. „To były piękne dni, naprawdę piękne dni, nie zna już dziś kalendarz takich dat...”

Dzisiaj jestem już w nieco innym miejscu. Znowu miałam szczęście spotkać niezwykłych, mądrych, pełnych pasji ludzi i dzięki temu mogę ubogacać swe wnętrze i wiele się uczyć, również od nich. „Najtrwalsze i najpiękniejsze więzi duchowe nawiązywane bywają od pierwszego wejrzenia” – jak mawiał Edgar Allan Poe.

Wyruszyłam z mojego „Trzeciego” w świat, ale przecież nie na zawsze... Kiedyś POWRÓCĘ!





Rada pedagogiczna 2010







Nauczyciele

III LO znane jest w środowisku lokalnym, jako placówka, która potrafi połączyć wysokie wymagania edukacyjne, osiągnięcie bardzo dobrych wyników nauczania z aktualnie komfortową bazą lokalową. Wszystko to nie byłoby możliwe, gdyby nie zaangażowanie pracowników, poczynając od kadry zarządzającej, nauczycieli, psychologa, pedagoga, pielęgniarki aż po pracowników administracji i obsługi. Wszyscy oni na co dzień dbają o jakość nauczania, właściwe warunki i higienę pracy. Na przestrzeni czterdziestu minionych lat, co zrozumiałe, miały miejsce liczne roszady kadrowe.

Na początku istnienia szkoły, gdy klas nie było wiele i rada pedagogiczna niezbyt liczna, zespoły przedmiotowe grupowały się wokół: przedmiotów humanistycznych, ścisłych, przedmiotów przyrodniczych, wychowania fizycznego i estetycznego. Potem dzieliły się na sekcje lub wyodrębniały bardziej szczegółowe. Dziś funkcjonuje 7 zespołów przedmiotowych: języka polskiego, języków obcych, historyczny, biologiczno-

geograficzny, fizyczno-chemiczny, matematyczny, informatyczny.

Do zadań zespołów należą:

- opracowanie programów zgodnie z profilem klasy lub dostosowaniem ich do możliwości uczniów,
- rozwiązywanie trudności dydaktycznych wynikających w nauczaniu danego przedmiotu,
- poszukiwanie nowych metod i form pracy z uczniami, rozwijanie zainteresowań uczniów,
- doskonalenie i rozwój samych nauczycieli,
- opracowywanie pytań i zadań na ustny egzamin dojrzałości,
- opiniowanie standardów,
- przeprowadzanie pilotaży przedmaturalnych,
- ocena nowych podręczników szkolnych,
- opieka nad kołami zainteresowań,
- opracowywanie zadań w ramach tzw. dyktorskich sprawdzianów efektów nauczania.

Od 1990 roku wprowadzono w szkole okres adaptacyjny dla uczniów klas pierwszych.

Przez pierwsze dwa tygodnie nauczyciele nie stawiają ocen niedostatecznych oraz obserwują serdecznie i uważnie poziom uczniów. Rada Pedagogiczna dba, by atmosfera pracy była sprzyjającą dla całej społeczności szkolnej.

Obecnie pracuje siedemdziesięciu ośmiu nauczycieli (w tym sześciu emerytów) oraz trzydziestu dwóch pracowników administracji i obsługi (w tym jeden emerytowany). Ze szkołą związanych jest również dwudziestu trzech emerytów – nauczycieli oraz dwudziestu sześciu emerytów – pracowników administracji i obsługi, którzy nie są już czynni zawodowo.

Nad zdrowiem uczniów codziennie czuwa pani Katarzyna Guzińska.

Monika Szpakowska

Twarze, twarze

*Czy w trwaniu
czy to we wrzątku zdarzeń
twarze, twarze
wciąż widzę wasze twarze
płyną tu gdzieś z głębi wspomnień
z odchłani snu
idą nocą do mnie*

*Z jasnym śmiechem
lub smutku makijażem
twarze, twarze
wciąż widzę wasze twarze
w ciszy łąk i zdań różańcu
twarzy krąg
w niepowstrzymanym tańcu.*

*Dziękuję losie
za to żeś dał mi w darze
twarze, twarze
te bliskie twarze
że mi dałeś tę jasną oczywistość
im świat większy
tym bliższa bliskość.*

*Wśród marzeń
rozwianych, jak miraż
twarze, twarze
zawsze życliwe twarze
czyjaś dłoń i ciepłe słowo:
trzymaj pion!
my jesteśmy z tobą!*



Hanna Wojtalewicz
historia



Tadeusz Górecki
zajęcia praktyczno-techniczne



Maryla Jaryniuk
chemia



Zofia Kapturowska
historia



Jadwiga Olejnicka
fizyka



Helena Kuczyńska
przysposobienie obronne



Wanda Hamerska
język polski



Grażyna Jędryka
język polski



Eugenia Koźluk
język rosyjski



Mirosława Garstka
biologia



Bożena Czechowska
język niemiecki



Teresa Heród
język rosyjski



Małgorzata Klinowska
język francuski



Sabina Fuzowska
biologia



Swietłana Truszczyńska
język rosyjski

*Słońca duszy
te oczy jak witraże
twarze, twarze
co płoną jak lichtarze
w mroczny czas, serc drogowskazy
ja wśród was -
twarz pośród innych twarzy*

Dzięki losie...

*Czas toczy
swe koła po zegarze
prawda w oczy:
kiedys mnie Panie wskażesz
skoro już, tak jak w walizkę
w pamięć włoż
te wszystkie twarze bliskie
Dzięki losie...*

*Czas toczy
swe koła po zegarze
prawda w oczy:
kiedys mnie Panie wskażesz
skoro już, tak jak w walizkę
w pamięć włoż
te wszystkie twarze bliskie*
Jan Wołek



Janina Jarmańska
historia



Hanna Urbańska
chemia



Zofia Gościński
matematyka



Bogumił Kuczkowski
fizyka



Irena Widuta
bibliotekarz, język polski



Teresa Orłowska
wychowanie fizyczne



Innocenta Zdunek
historia



Krystyna Rakowska
język polski



Krystyna Gawrońska
język polski



Irena Brzozowska
matematyka



Władysław Magierski
matematyka



Halina Rogowska
geografia



Adam Wojtalewicz
geografia



Eugeniusz Rój
wychowanie fizyczne



Krystyna Gąsiorowska
bibliotekarz

Złote Szóstki

Dzień Edukacji Narodowej, nazywany popularnie Dniem Nauczyciela, wyzwała w uczniach przypływ czułości wobec grona pedagogicznego, które na co dzień traktują jako skonsolidowaną grupę wymagających belfrów. Przy okazji święta przypomina się nagle uczniom III LO, że wśród wielu profesorów są jednostki szczególnie zaangażowane w nauczanie, wielkie oryginały i ludzie z nadzwyczajnym poczuciem humoru. Potwierdzają to coroczne plebiscyty na najwspanialszych nauczycieli.

Najpierw przyznawano profesorowi, który w gronie nominowanych wygrywał największą ilością głosów, Złotą Szóstkę, a dalej jak w mistrzostwach sportowych: Srebrną i Brązową. Już nominowanie było wielkim wyróżnieniem. Żeby było sprawiedliwie, stosowano „przelicznik”, czyli zestawiano głosy na danego nauczyciela z ilością klas, w których uczył. No bo jakie szanse miałby nauczyciel uczący w 4-5 klasach w porównaniu z mistrzami szlifującymi umiejętności w 8-10 i więcej...?

Laureatów było wielu, choć niektóre nazwiska powtarzały się regularnie, co świadczyło o ugruntowanej pozycji liderów: Jadwiga Olejnicka, Janusz Dądzik, Monika Szpakowska, Robert Orłowski...

Kulminacyjnym momentem przyznawania szóstek był konkurs przeprowadzony na łamach Gazety Wyborczej w 2000 roku, z okazji 30-lecia szkoły. Czytelnicy zdecydowali wówczas o wyborze Innocenty Zdunek „nauczycielem trzech dekad” i przyznali pani profesor „Platynową Szóstkę”.

Z czasem dostrzegliśmy, że plebiscyt na Złotą Szóstkę sugeruje, że świetny nauczyciel jest chodzącym ideałem pod każdym względem. A przecież ludzie mają różne zalety. Dlatego stworzyliśmy 4 kategorie, w których nagradzamy zwycięzców: Chodząca Encyklopedia, Nauczyciel z Powołania, Uśmiechnięte Usta i Gołębie Serce. Ta ostatnia kategoria wzbudziła kontrowersję, ponieważ miała być wyróżnieniem dla cierpliwych i wyrozumiałych, a sugerowała (ponoć), że wyróżniony nią

nauczyciel niczego nie wymaga, więc niczego nie nauczy. Zmieniliśmy!!! Od 2010 roku kategoria ta nosi nazwę Kumulacja Serdeczności.

Grażyna Rybicka



Niekoniunkturalne pożegnanie...

Baczność!

Szanowna Pani Profesor! Oficer III Liceum Ogólnokształcącego im. Marii Dąbrowskiej w Płocku, Jarosław Wanecki melduje nauczycieli, absolwentów i uczniów szkoły, podczas pożegnalnej lekcji historii. Stan zgodny.

Spocznij.

Droga moja Pani Profesor, zgłosiłem się do odpowiedzi, do której przygotowałem się w pośpiechu, zaskoczony, że nadszedł czas wystawiania ocen, że to już koniec nie tylko roku szkolnego, ale całej mojej szkolnej epoki.

Władysława Innocenta Zdunek z domu Walczak urodziła się 2 grudnia 1928 roku w Górkach, córka nauczyciela, wychowana w Podolszyczach, parafia Imielnica. W 1948 roku ukończyła płockie liceum ogólnokształcące i rozpoczęła pracę najpierw w Szkole Podstawowej w Soczewce, a następnie w Popłacinie. W latach 1950 – 1953 studiowała na wydziale filozoficzno-histo-

rycznym Państwowej Wyższej Szkoły Pedagogicznej pierwszego stopnia w Warszawie. Została nauczycielem historii. Nakazem pracy skierowana do szkoły podstawowej w Małej Wsi. Przez rok pracuje w Wyszogrodzie. W 1958 roku przeprowadza się wraz z mężem i synem do Nowego Miasta pod Płońskiem, gdzie podejmują pracę w 11-letniej szkole ogólnokształcącej. Po pięciu latach przenoszą się, już razem z córką, do Makowa Mazowieckiego, gdzie Pani Profesor uczy w Technikum Ekonomicznym, a następnie w tamtejszym Liceum Ogólnokształcącym do roku 1976. W 1972 kończy magisterskie studia uzupełniające w Wyższej Szkole Pedagogicznej w Krakowie, a następnie w 1975 roku studia podyplomowe z historii na Uniwersytecie Warszawskim. W 1976 roku wraca do Płocka i podejmuje pracę w III Liceum Ogólnokształcącym im. Marii Dąbrowskiej w Płocku, gdzie wykłada aż do emerytury w 1985 roku. Przez kilka lat pracuje jeszcze, jako nauczyciel w oddzia-

le dziecięcym Wojewódzkiego Szpitala Zespołowego w Płocku.

25 lat temu zostałem zapytany o wielkie odkrycia geograficzne. Mówiłem o Kolumbie, Americo Vespucim, Vasco da Gamie, wyciskałem datę i brnąłem, pokazując nowe lądy. Dzisiaj to Pani Profesor poznaje Nowy Świat. Proszę zadbać, abyśmy znów przy szklance herbaty, mogli tam wspólnie porozmawiać o ludziach i ich biedzie, o ludziach i ich awansie społecznym, o szansach jednostek i pokoleń, o patriotyzmie i małostkach.

A wszystkim tutaj zebranym, w imieniu Pani Profesor życzę: prostej, niekoniunkturalnej życzliwości ludzkiej, a wówczas bramy nowych lądów otworzą się przed nami wszystkimi i znów spotkamy się razem.

Jarosław Wanecki

Fragment mowy pogrzebowej z czerwca 2009.

Nasz patriotyzm

Ważnym zadaniem każdej szkoły jest wychowywanie młodzieży w duchu patriotyzmu. W III LO ten proces odbywa się nie tylko na lekcjach historii, języka polskiego czy godzinach wychowawczych, ale także poza lekcjami, w czasie wolnym i w wakacje. Uczniowie i nauczyciele szkoły uczestniczą nie tylko w uroczystościach rocznicowych upamiętniających ważne wydarzenia z historii państwa czy regionu jak chociażby w tych związanych z odzyskaniem niepodległości, uchwaleniem Konstytucji 3 maja czy obroną Płocka w 1920 roku. W trakcie każdego roku szkolnego uczniowie biorą udział w lekcjach muzealnych zarówno w Muzeum Mazowieckim w Płocku, jak i Muzeum Diecezjalnym, sympozjach, wycieczkach

do Muzeum Powstania Warszawskiego i innych.

Od lat uczniowie naszej szkoły działają w Towarzystwie Przyjaciół Armii Krajowej i opiekują się miejscami Pamięci Narodowej znajdującymi się na terenie miasta Płocka. Są wśród nich mogiły poległych żołnierzy z września 1939 oraz mogiła Jana Kochanowskiego i Jana Gniazdowskiego znajdujące się na Cmentarzu Katolickim przy ul. Kobylińskiego. Swoją wiedzę poszerzają poprzez spotkania ze świadkami historii.

Młodzież szkolna bierze systematyczny udział w wielu konkursach i projektach. Dotyczą one zarówno historii „dawnej”, jak i najnowszej. W pierwszym przypadku przykładem jest projekt edukacyjny „W grodzie księcia Bolesława” z roku

szkolnego 2009/2010, który został zrealizowany pod okiem nauczycieli języka polskiego, języka angielskiego i historii w jednej z klas gimnazjum. W drugim – udział w projekcie „Międzynarodowy Bank Pamięci o Demokracji”, którego celem jest poznanie historii współczesnej „poprzez fakty, życiorysy i wspomnienia” osób zaangażowanych w działalność na rzecz demokracji w Polsce. Nasi uczniowie osiągają sukcesy na szczeblu centralnym, startując w Ogólnopolskiej Olimpiadzie Losy Żołnierza i Dzieje Oręża Polskiego oraz w Olimpiadzie Historycznej.

Każdy przedstawiciel naszej społeczności szkolnej dokłada swoją cegiełkę w tworzenie wspólnej historii.

Stanisław Krakowski



Uczniowie

395 dziewcząt i 224 chłopców, czyli razem 619 uczniów uczących się w 22 klasach – oto społeczność III Liceum Ogólnokształcącego im. Marii Dąbrowskiej w Płocku. Liczba ta jest imponująca, zwłaszcza na tle czterdziestoletniej już historii szkoły. Wystarczy tylko przypomnieć statystyki. W 1974 roku było zaledwie 66 absolwentów, w 1990 już

107, a w 2000 aż 312. Przez ostatnie dziesięć lat liczba oddziałów zmniejszyła się znacznie (w stosunku do roku szkolnego 2000/2001 aż o 50%). Ogromny wpływ na taki stan rzeczy miała przede wszystkim reforma oświaty, w wyniku której czteroletnie liceum zostało skrócone do cyklu trzyletniego.

Obecnie młodzież uczy się w klasach o różnych nachyleniach: humanistyczno-językowym, humanistyczno-społecznym, biologiczno-chemicznym z promocją zdrowia, matematyczno-przyrodniczym, humanistyczno-artystycznym, matematyczno-geograficznym, matematyczno-informatycznym.







Szkoła stwarza sytuację, aby absolwent:

- I. W sferze rozwoju intelektualnego:
 1. Mógł posiadać wiedzę i umiejętności określone programem liceum ogólnokształcącego w stopniu, na jaki pozwalają jego zdolności i predyspozycje.
 2. Mógł posiadać umiejętności uczenia się, wykorzystania różnych źródeł i technik naukowych, zastosowania wiedzy w praktyce.
 3. Potrafił stać się odpowiedzialnym za własną naukę.
 4. Rozpoznał własne zdolności nie tylko intelektualne i artystyczne, ale także predyspozycje takie jak: siła i wytrzymałość fizyczna, odporność psychiczna, cierpliwość, zmysł organizacyjny itp. oraz umiał wykorzystywać je dla samorealizacji.
 5. Zaakceptował własne słabości, aby móc je pokonywać.
 6. Umiał dostrzec zależności przyrodniczo-matematyczne, prawidłowości zjawisk przyrody itp.
 7. Umiał skutecznie porozumiewać się w różnych sytuacjach, poprawnie posługiwać się językiem ojczystym, był przygotowany do publicznych wystąpień.
- II. W zakresie rozwoju duchowo-emocjonalnego:
 1. Miał poczucie autonomii z jednoczesną świadomością więzi społecznych.
 2. Nie czuł obaw przed wyrażaniem emocji, wątpliwości, krytycznego stosunku do rzeczywistości.
 3. Wyrażał niezgodę na wszelką przemoc i reagował na nią.
 4. Umiał dzielić się swoim doświadczeniem, prowadzić otwartą rozmowę, udzielać pomocy i wsparcia.



5. Prezentował wysoką kulturę osobistą i trwale nawyki dobrego wychowania, miał potrzebę aktywnego uczestnictwa w życiu kulturalnym środowiska; poznawał dziedzictwo kultury narodowej postrzeganej w perspektywie kultury europejskiej.
6. Osiągnął samodzielność i stał się dorosły, odpowiedzialny poprzez samowychowanie.
7. Poznał i akceptował siebie.
8. Umiał prezentować swoją wartość i umiejętności.
9. Rozbudzał w sobie potrzebę ciągłego osobistego rozwoju.

III. W sferze rozwoju moralno-społecznego:

1. Miał uznanie dla wolności wszystkich, był tolerancyjny.
2. Szanował symbole wszystkich religii.
3. Znał i szanował dziedzictwo ludzkości.
4. Miał szacunek dla życia od poczęcia do naturalnej śmierci.
5. Przyswoił sobie metody i techniki negocjacyjnego rozwiązywania konfliktów i problemów społecznych.
6. Przyjął za najwyższą wartość patriotyzm, szacunek dla dobra wspólnego, troskę o losy lokalnej społeczności.
7. Umiał rozwiązywać problemy w twórczy sposób, wyrażał gotowość do zmian.
8. Czuł się pewnie w pełnieniu ról społecznych: partnera, rodzica, członka szerszej społeczności.
9. Posiadał orientację w zakresie podstaw prawa oraz ekonomii.
10. Umiał współdziałać w zespole, podejmować pracę grupową i współdecydować o celach grupy.
11. Nabył nawyków gospodarności, umiał szukać pracy.
12. Znał wartość życia ekologicznego.

Monika Szpakowska

My, Absolwenci

Jestem absolwentką III Liceum Ogólnokształcącego im. Marii Dąbrowskiej w Płocku – matura 1986. Gdy skończyłam szkołę i otrzymałam świadectwo dojrzałości, ani ja, ani nikt, kogo znałam nie posiadaliśmy telefonu komórkowego. Idąc ulicą, nie mieliśmy w uszach słuchawek podłączonych do MP3 lub MP4. Nie oglądaliśmy filmów na DVD i nie ściągałaliśmy ich z Netu. Nie porozumiewaliśmy się na Gadu-Gadu, na Skypie, nie działał też Tlen. Nie mieliśmy założonych profili na Naszej Klasie, Facebooku. Marta, moja córka, również absolwentka III LO i jej koleżanki – matura 2009 – czytają te słowa z niedowierzaniem.

Czy zatem otaczała nas pustka? Nie! Absolutnie! Z wielkim rozrzewnieniem wspominam cztery lata liceum, bo tyle wówczas trwała w nim nauka. Myślę, że uczyliśmy się mniej niż dziś, ale, choć może zabrzmi to paradoksalnie, wiedzieliśmy więcej. Przede wszystkim byliśmy bliżej rzeczywistości, a czasami wręcz dotykaliśmy prozy życia, stojąc w kolejkach, by wykupić mięso na kartki, po pomarańcze, których pojawienie się zapowiadało nadchodzące święta Bożego Narodzenia. Mieliśmy pasje, których re-

alizacja nie tylko wpływała na nasz rozwój, ale przede wszystkim dawała wiele radości z bycia razem. Pamiętam, ile zabawy towarzyszyło wywoływaniu zdjęć na kółku fotograficznym. Ciekawe, kto z dzisiejszych licealistów wie, do czego służył w ciemni koreks. A nas była całkiem pokaźna grupa wtajemniczonych, pochylonych nad powiększalnikiem, bo kolega zaraził nas swoim hobby. Zupełnie spontanicznie urządziliśmy wieczory poezji, podczas których, ku przerażeniu naszych polonistek, uporządkowane pracownie zapełniały się poprzewracanymi krzesłami, stertami artystycznie rozrzuconych kartek. Taka scenografia, naszym zdaniem, dodawała klimatu zbuntowanej poezji.

Przede wszystkim jednak okres liceum kojarzy mi się z harcerstwem, ze Szczepem Harcerskim im. K.K. Baczyńskiego. To właśnie wtedy tak na dobre rozpoczęła się moja przygoda w szarym mundurze, która, choć w innym wymiarze, trwa do dziś. Rajdy, biwaki, obozy letnie, zimowiska, zbiórki, podczas których z wypiekami na twarzy słuchaliśmy wspomnień niezapomnianego druha Wacława Milke lub malowaliśmy na intensywny po-

marańcz elementy naszej harcówki – to wypełniało wolny czas. Przyjaźnie czy też zwykłe znajomości zawarte wtedy – przetrwały lata. Dziś jesteśmy bardzo dorośli, realizujemy się różnych obszarach życia zawodowego, jednak w dalszym ciągu możemy na sobie polegać, choć komuś może wydawać się, że to stwierdzenie traci myszkę. Tak jednak jest – możemy nie widzieć się długo, a potem spotkać i przegadać całą noc, wspólnie rozwiązać problem z kategorii nie do rozwiązania.

Dziś w spojrzeniach moich koleżanek i kolegów z tamtych lat, patrzących na szkołę, na naszą szkołę, widać akceptację i zadowolenie. Chciałoby się powtórzyć słowa z opowiadania patronki liceum – *Tu zaszła zmiana w scenach mojego widzenia*. „Trzecie” wypiękniało. Po latach chudych, gdy na rzecz PWSZ straciło część swoich pomieszczeń, nastają znów lata tłuste – zmodernizowany budynek, przeszklone nowoczesne wejście, kolejne, dobrze wyposażone pracownie. I tym nowym – starym wejściem, starym, bo w tym samym miejscu znajdowało się ono w moich czasach, wkraczają do szkoły kolejne roczniki uczniów, tych gorliwych, którzy wbiegają, by się nie spóź-

nić, tych wyluzowanych, którzy mają zawsze czas i tych niezmiennie wysypujących się tuż przed ósmą z „dwudziestki”. *Tu nie zaszła zmiana.*

Szkoła istnieje 40 lat. To mało i dużo, ale unikajmy porównań. Najważniejsze, że można już mówić o sztafecie pokoleń. Wiele jest takich rodzin, w których rodzice i dzieci, tak

jak ja i moja córka, mogą powiedzieć z dumą, że są absolwentami III Liceum Ogólnokształcącego im. Marii Dąbrowskiej w Płocku.

Joanna Banasiak



Paszporty „Trzeciego” 2010

Płock, 24 czerwca 2010 roku



Szanowna Pani

Joanna Banasiak, Katarzyna Góralska, Beata Leuner, Dorota Zaremba

Szanowny Pan

Radostaw Brzózka, Łukasz Gorajek, Radostaw Kozak,

Krzysztof Michalski, ks. Jarostaw Mokrzanowski, Jarostaw Wanecki,

Waldemar Włodarczyk, Jarostaw Zaroń, Tomasz Zieliński

Z prawdziwą satysfakcją informujemy, że młodzieżowa kapituła przyznała Pani/Panu Paszport „Trzeciego”. My obecni uczniowie III Liceum Ogólnokształcącego im. Marii Dąbrowskiej w Płocku chcieliśmy wyróżnić absolwentów naszej szkoły, którzy po jej ukończeniu pomnożyli własny talent, wiedzę i umiejętności nabyte w Liceum a teraz robią rzeczy ciekawe, ważne i dobre. Jest Pani/Pan w gronie osób, które cenimy, szanujemy, mając nadzieję na nasze własne sukcesy w dorosłym życiu.

Z serdecznym pozdrowieniem

Młodzieżowa Kapituła

*Joanna Turek
Agata Dąbrowska
Alicja Biewek*

*Piotr Zaremba
Agnieszka Konieczna*

Nasze osiągnięcia



Olimpijczycy

Matematyka

- Olimpiada Matematyczna (2008/09)
Finalista:
Krzysztof Opolski kl. III g,
opiekun p. I. Brzozowska
- LIX Olimpiada Matematyczna (2007/08)
Finalista z wyróżnieniem:
Krzysztof Opolski kl. II g,
opiekun p. I. Brzozowska
- LVIII Olimpiada Matematyczna (2006/07)
Finalista:
Krzysztof Opolski kl. I g,
opiekun p. I. Brzozowska

Informatyka

- Olimpiada Informatyczna
Laureat:
Krzysztof Opolski kl. III g,
opiekun p. E. Stanowska

Biologia

- VII Olimpiada Szkół Promocji Zdrowia
(2007/08)
Szkola zajęła II miejsce

Historia

- Ogólnopolska Olimpiada Tematyczna „Losy Żołnierza i Dzieje Oręża Polskiego w latach 1887-1922. O niepodległość i granice Rzeczypospolitej”:
Laureat:
Marcin Olechowski kl. I c,
opiekun p. Stanisław Krakowski (2007/08)
- Ogólnopolska Olimpiada „Losy Żołnierza i Dzieje Oręża Polskiego w latach 1921-1945”
Finalista zawodów III stopnia:
Marcin Olechowski kl. II c,
opiekun p. Stanisław Krakowski (2008/09)
- II edycja Ogólnopolskiej Olimpiady Tematycznej „Losy Żołnierza i Dzieje Oręża Polskiego w latach 1921-1945. Od Traktatu Ryskiego do Konferencji Poczdamskiej”
Laureat etapu centralnego (I miejsce):
Marcin Olechowski kl. II c,
opiekun p. Stanisław Krakowski
- III edycja Ogólnopolskiej Olimpiady Tematycznej „Losy Żołnierza i Dzieje Oręża Polskiego w latach 972-1514.

Od Cedyni do Orszy”

Laureat etapu centralnego:

Paweł Ratkowski kl. III c,

opiekun p. Stanisław Krakowski

- XXXVI edycja Olimpiady Historycznej

Finalista etapu centralnego:

Marcin Olechowski kl. III c,

opiekun p. Stanisław Krakowski

Geografia

- XI Olimpiada Wiedzy o Unii Europejskiej
Finalistka zawodów centralnych:
Marta Duczyńska,
opiekun: p. Bogdan Majewski (2006/07)
- X Olimpiada Wiedzy o Unii Europejskiej
Laureatki:
Marta Duczyńska (I miejsce), Aleksandra Zielińska (II miejsce),
opiekun p. Bogdan Majewski (2005/06)

Konkursy ogólnopolskie:

Matematyka

- Zawody Matematyczne Państw Bałtyckich

Krzysztof Opolski był członkiem polskiej reprezentacji, drużyna zajęła I miejsce (2008/09)

- Finał I Turnieju Matematycznego organizowanego przez ODN w Płocku (2004/05)
I miejsce
Łukasz Krajenta kl. II g,
opiekunowie:
p. J. Torbicka, p. I. Brzozowska
III miejsce:
Piotr Wiśniewski kl. I g,
opiekun p. I. Brzozowska
- III Mistrzostwa Polski w Grach Matematycznych w konkursie Gier Logicznych
Finalista: Piotr Wiśniewski kl. I g,
opiekun p. I. Brzozowska
- IV edycja Internetowego Konkursu Matematycznego (2002/03)
Finalista: Przemysław Jakubowski IV m,
opiekun p. I. Brzozowska
- III edycja Internetowego Konkursu Matematycznego
Finalistka:
Anna Kowalczyk kl. IV i,
opiekun p. J. Torbicka (2001/02)

Nasze osiągnięcia

Fizyka

- Konkurs Wiedzy o Materiałach
Laureat II miejsca:
Damian Miecznikowski,
opiekun. M. Świniarska
(2003/04)

Biologia

- Olimpiada Promocji Zdrowego Trybu Życia (pod patronatem PCK)
Laureatka I miejsca:
Aleksandra Sadecka kl. I f,
opiekun: p. M. Pietrzak
(2009/10)
- Olimpiada Promocji Zdrowego Trybu Życia
I miejsce:
Aleksandra Sadecka kl. I f,
opiekun p. M. Pietrzak
- Wojewódzki konkurs dla uczniów szkół
promocji zdrowia na temat HIV/AIDS
III miejsce:
Dorota Lewandowska kl. I e,
opiekun p. M. Garstka

Historia

- Ogólnopolski Konkurs Historyczny
„Od Jałty do Gdańska” (30 lat Solidarności)

Finalista

- Artur Kluge kl. II c,
opiekun p. S. Krakowski
- Konkurs „Kłamstwo, milczenie, prawda
– rzecz o zbrodni katyńskiej”
I miejsce w kategorii projekt
multimedialny:
Małgorzata Cichocka kl. I f,
opiekun p. G. Gołębiwski (2009/10)
 - Olimpiada mediewistyczna
Finaliści II etapu:
Paweł Ratkowski,
Magdalena Wrońska kl. I c,
opiekun p. S. Krakowski
 - Ogólnopolski Konkurs Historyczny
„Losy Żołnierza i Dzieje Oręża Polskiego
w latach 1922-1945. Od Traktatu
Ryskiego do Układu Poczdamskiego”
I miejsce (etap rejonowy):
Radosław Bugowski (2004)
opiekun p. K. Wiśniewski

Geografia

- Ogólnopolski Konkurs „Europa
w szkole”
Laureaci etapu wojewódzkiego:
Maciej Skonieczny,

Anna Mrówczyńska,
opiekun p. B. Majewski

- Konkurs Wiedzy o Gospodarce
Laureatka:
Justyna Jędrzejewska,
opiekunowie:
p. J. Lipka i p. K. Majewska (2007/08)
- Mazowiecki Konkurs „Polska tradycja
w Europie”, organizator poseł do
Parlamentu Europejskiego
Jarosław Kalinowski
Finalista:
Mateusz Różański I f,
opiekun p. B. Majewski
- Ogólnopolski Konkurs na „Najlepszy
Szkolny Klub Krajoznawczo-
-Turystyczny”, ZG PTTK,
„Poznaj swój kraj”
Laureaci:
I miejsce dla Klubu Turystycznego
SKKT – PTTK „Globtroters”,
opiekun: p. B. Majewski

Sonia Konstantynowicz

Sport



Droga do zdobycia wiedzy i osiągnięcia wysokiego poziomu mądrości jest długa i trudna, wymagająca dużego wysiłku. Aby tą drogą podążać, należy być silnym, wytrzymałym i sprawnym fizycznie. Ta dewiza zawsze przyświecała uczniom i absolwentom III LO i dlatego tak dużo jej wychowanków uprawiało różne sporty, a w szczególności „królową sportów” – lekką atletykę. Do wyróżniających się lekkoatletów reprezentujących szkołę, miasto i klub na zawodach wszystkich szczebli – międzyszkolnych, mistrzostwach Miasta i Województwa, Spartakiadach i Olimpiadach Młodzieży, Mistrzostwach Polski wszystkich kategorii, mityngach i zawodach międzynarodowych należeli między innymi: Aleksandra Anioł, Janusz Badio, Joanna Bałdyga, Dorota Bańkowska, Dariusz Baran, Izabela Bieniak, Mariusz Bieniek, Aneta Boczek, Jolanta Brzozowska, Karol Brzózka, Jerzy Chęciński, Agnieszka Chmura, Jacek Ciarka, Magdalena Cieślińska, Marzena Danielak, Elżbieta Dobiszewska, Jarosław Dobrzeński, Justyna Dorobek, Agnieszka Dwórzniak, Sebastian Dymek, Ewelina Feliciak, Renata Fijałkowska, Wiesława Florczak, Michał

Flak, Ewelina Gembicka, Mariusz Giżyński, Emilia Gierzyńska, Krzysztof Gładki, Tadeusz Głos, Katarzyna Hortyńska, Urszula Ignaczak, Aleksandra Jabłońska, Grzegorz Jóźwiak, Joanna Jóźwiak, Violetta Kalita, Agnieszka Kijek, Renata Kikolska, Wiesława Korczak, Bożena Kowalska, Marzena Kołodziejska, Anna Kruszczyńska, Małgorzata Kruszczyńska, Beata Kulpa, Mariola Krzemińska, Grażyna Krzeszewska, Ewa Kurowska, Edyta Kuszniarska, Monika Kuśnierz, Anna Małkiewicz, Anna Marzewska, Joanna Mazurowska, Mariola Mossakowska, Joanna Niedziela, Sylwia Ochocińska, Magdalena Piotrowska, Joanna Podleśna, Krzysztof Poleszak, Katarzyna Potrzuska, Agata Pesta, Aniela Purbecka, Aleksandra Reszczyńska, Dominika Rodacka, Magdalena Siuta, Marta Sowińska, Katarzyna Stańczak, Bogumiła Staszewska, Aneta Stefańska, Przemysław Stelmaszewski, Aleksandra Strusińska, Anna Szczepańska, Aleksandra Szczutowska, Marcin Szczypecki, Małgorzata Szewczuk, Krzysztof Szlom, Łukasz Świątek, Joanna Świderska, Martyna Sieczkowska, Dorota Udałow, Agnieszka Wojszczak, Renata Warda,

Przemysław Wawrowski, Ewa Wiśniewska, Justyna Woja, Piotr Wyrębkowski, Justyna Zalewska, Elżbieta Zielonka.

Medaliści Mistrzostw Polski Seniorów (MPS), Juniorów (MPJ), Młodzieżowych Mistrzostw Polski (MMP), Ogólnopolskich Olimpiad Młodzieży (OOM), Medaliści Małego Memoriału J. Kusocińskiego, MP Szkolnego Związku Sportowego, Akademickich i LZS: **Joanna Bałdyga** – 2 brązowe medale MPS, 2 złote i srebrny MMP, złoty i srebrny MPJ, medale na AMP (wszystkie w rzucie oszczepem); **Jarosław Dobrzeński** – brązowy medal MPS, złoty MMP, 2 srebrne medale MPJ (wszystkie w sztafecie 4x100 m, medale na AMP, 2 złote MP SZS; **Justyna Dorobek** – brązowy medal Halowych Mistrzostw Polski Juniorów Młodszych (60 m); **Ewelina Felisiak** – srebro na MMP (oszczep); **Mariusz Giżyński** – 3 złote medale w biegach przełajowych na MPS i MPJ, złoty w półmaratonie, srebro w maratonie, 4 brązowe medale na 5000 m i w biegach przełajowych w MPS i MPJ, I i II m w kl. Pucharu Europy; **Emilia Gierzyńska** – złoty i srebrny medal w b. przełajowych

(OSM), srebrny w MPJ (3000 m); **Grzegorz Jóźwiak** – srebro w trójskoku (AMP), medalista MP SZS; **Wiesława Korczak** – złoty i srebrny medal na 1500 m (OSM) i brąz (MPJ), złoty (HMP) i srebrny (MPJ) na 1500 m, brąz 4x400 m; **Anna Kruszczyńska** – złoty (3000 m), srebrny (1500 m), brąz (3000 m) medal na MMP, złoty w biegach przełajowych (OSM), 2 brązowe medale (OSM) 1500 m i 3000 m; **Ewa Kurowska** – srebrny medal 4x400 m (OOM), medalistka MP SZS; **Anna Małkiewicz** – złoty medal (1500 m) HMPJ, srebro w MPJ w biegach przełajowych, 2 brązy (800 m i 1500 m) w MPJ, medalistka MP SZS; **Joanna Mazurowska** – medalistka MP SZS; **Aleksandra Reszczyńska** – brązowy medal (OSM) w rzucie oszczepem, medalistka MP SZS; **Dorota Udałow** – 3 złote medale (MPS), 2 złote medale (MMP) – 4x400 m, medale na AMP; **Ewa Wiśniewska** – srebro na 100 m MP młodzików, medalistka MP SZS. Reprezentanci kraju: W. Korczak, A. Kruszczyńska, M. Giżyński, J. Bałdyga

*Agnieszka Brzozowska
Eugeniusz Rój*

Szachy rosną w siłę

Od 2006 r. turnieje szachowe w III LO organizują nauczyciele Grzegorz Gołębiewski i Bogdan Majewski przy pomocy znanego plockiego propagatora i pasjonata szachów Tomasza Zbrzeznego. I Szachowe Mistrzostwa III LO w lutym 2006 r. były turniejem o puchar przewodniczącego plockiej „Solidarności” oświatowej Marka Krysztofiaka.

W mistrzostwach wzięło udział 13 uczniów, wśród których była jedna dziewczyna. Turniej rozgrywany w systemie „każdy z każdym” trwał dwa dni. W ostrej i wyrównanej rywalizacji zwyciężył Adam Bębenista

W II Mistrzostwach uczestniczyło 6 zawodników. Od tego turnieju przez dwa kolejne lata puchary fundowała Rada Rodziców III LO, zastąpiona potem przez Urząd Miasta Płocka.

W III Mistrzostwach III LO w Szachach o Puchar Dyrektora Szkoły wzięło udział już 18 uczniów. Zawodnicy byli podzieleni na trzy 6-osobowe grupy, z których po dwóch kolejnych uczniów weszło do finału A, B i C.

W finale A I miejsce zajął ubiegłoroczny zwycięzca turnieju – Piotr WIŚNIEWSKI

W roku 2009 zwyciężył Dawid Słupiński.

22 marca 2010 r. w auli Zespołu Szkół nr 3 odbyły się V Mistrzostwa III LO i I Mistrzostwa G 13 w Szachach. W turnieju wystartowała rekordowa ilość 36 zawodników III LO (w tym dwie dziewczyny) i 8 zawodników z G 13. W finale A bezapelacyjnie zwyciężyła Karolina Czekaj. Pierwsza trójka z finału A oraz zwycięzca finału B utworzyli drużynę III LO na Szachowe Mistrzostwa Szkół Ponadgimnazjalnych Płocka.

W grupie gimnazjalistów bezkonkurencyjny był Krzysztof Wanecki.

Od 2007 r. zaczęły odbywać się także turnieje drużynowe, w których początkowo miały brać udział licea, po kilku latach poszerzono formułę na mistrzostwa szkół ponadgimnazjalnych. Początki były skromne, bo na zaproszenie odpowiadały tylko dwie szkoły, jednak stopniowo ich ilość się zwiększa. Podobnie zmieniała się ilość zawodników w drużynie: od 4 do 6.

I Drużynowe Mistrzostwa Płockich Liceów w Szachach o puchar Dyrektora III LO odbyły się 4 kwietnia 2007 r. Wzięły w nich udział trzy drużyny: III LO, LO im. Małachowskiego i V LO.

Drużyny walczyły w składach 5-osobowych w systemie „każdy z każdym”, który uważany jest za najbardziej obiektywny. W ramach 14 rund wszyscy zawodnicy rozegrali ze sobą partie. Zwyciężyła drużyna III LO, przed LO im. Małachowskiego i V LO.

W 2008 i 2009 roku zwyciężyła Małachowianka, a III LO zajmowało kolejno trzecie i drugie miejsce. Liczba drużyn wzrosła do sześciu.

19 kwietnia 2010 r. w auli III LO odbyły się IV Mistrzostwa Płocka Szkół Ponadgimnazjalnych w Szachach. Uczestniczyło w nich 8 drużyn: LO im. Małachowskiego, LO im. Władysława Jagiełły, III LO, IV LO, V LO, LO Stowarzyszenia Oświatowców Polskich, Zespół Szkół Technicznych, Zespół Szkół Zawodowych nr 2. Każda drużyna wystawiła skład 4-osobowy. Zwyciężyło V LO.

Grzegorz Gołębiewski



Klub Wydawniczy REDAKTOR i Gazeta ZABORCZA



Gdzie zrodził się pomysł na szkolną gazetę? Prawdopodobnie gdzieś w pokoju nauczycielskim, choć tego do końca pewien być nie mogę. Pamiętam za to doskonale pewien jesienny dzień 1994 roku, kiedy to pani profesor K. Kozłowska zaproponowała mi zorganizowanie i poprowadzenie redakcji. Ponieważ doświadczeń w tym zakresie nie miałem, nie bez obaw o powodzenie, postanowiłem podjąć wyzwanie razem z klasowym koleżeństwem. I tak się zaczęło...

Plan był prosty – zachęcimy wszystkich uczniów, którzy przejawiali jakiegokolwiek chęci do dzielenia się swoją twórczością, w zamian oferując szkolną sławę, powodzenie i satysfakcję. Otwartość i brak odgórnej cenzury miały być motorem do późniejszego działania, a poważne wsparcie ze strony Dyrekcji zapewniło nam w zasadzie komfortowe warunki wydawnicze. Oprócz pokoju redakcyjnego mieliśmy dostęp do komputerów, kserografu i półprzemysłowego powielacza. No i mieliśmy niebagatelny kapitał startowy: niewyczerpane wprost zasoby chęci, zaangażowania i nierzadko zwariowanych pomysłów.

Nazwa (budząca kontrowersje, ale czas pokazał, że utrzymała się dłużej niż niejeden

komercyjny tytuł), logo, cykl wydawniczy, nakład – pierwsze wyzwania organizacyjne poszły dość gładko. Kolej na gromadzenie materiałów i przygotowanie do druku. Z dzisiejszej perspektywy przypominało to bardziej robotę chałupniczą niż prawdziwy proces wydawniczy... Mimo że mieliśmy dostęp do super zaawansowanego sprzętu jak na ów czas, to dzisiejsze telefony mają wielokrotnie większą moc obliczeniową od „superkomputera” PC 486 DX4 z zegarem 100Mhz :)

Teksty przepisywaliśmy z kol. Robertem vel. Pomponem w domach i w szkole podczas tzw. okienek i po lekcjach. Królował edytor tekstu o nazwie TAG (DOSowski program o wyjątkowo pokrętnej logice działania), zielone i bursztynowe monitory monochromatyczne. Po kilku godzinach pracy oczy broniły się przed promieniowaniem i zaczerwienione uciekały w głąb czaszki.

Po zakończeniu „łamania” na komputerze mieliśmy do dyspozycji wydruk – makietę, która uzupełniana była o wynik prac naszych rysowników – Sylwii i Rafała, szerzej znanego jako Gocek. Prototyp po finalnej korekcie szedł do kserografu.

*Zespół redakcyjny
pod opieką Ewy Cieźniewskiej*



Gazeta Zaborcza. Początek

Wspominam moment, w którym skompletowaliśmy pierwszy egzemplarz pierwszego numeru... Rozpierająca nas duma i satysfakcja, że się udało. Nieważne godziny ślęczenia, nocne powroty do domu, chwile zwątpienia. Udało się nam wydać PIERWSZY NUMER. No i dodatkowo sukces rynkowy! Nakład rozszedł się w całości pierwszego dnia.

Rutyny nie dopracowaliśmy się nigdy. Każdy z kolejnych numerów był inny. Pojawiały się

nowe rubryki, rozrosło się grono redaktorów współpracujących, umierały niektóre plany tylko po to, by zrobić miejsce kolejnym. Nie brakowało sytuacji komicznych wręcz, kiedy to redaktorzy nawalili z napiętymi terminami, więc razem z Pomponem napisaliśmy cały numer pod różnymi pseudonimami (łącznie z wymyślonymi wypowiedziami ankietowanych w sondzie korytarzowej uczniów).

Dziś, oceniając na tyle obiektywnie, na ile mogę się zdobyć, odpowiadam bez wahania,

że tak! Ogrom satysfakcji z dobrze wykonanej roboty, czysta frajda ze współpracy z wyjątkowo zaangażowanymi ludźmi to wartości, których często próżno szukać wśród późniejszych doświadczeń zawodowych. Czasem pewnie naiwni i dalecy od profesjonalnej perfekcji mieliśmy wyjątkowe poczucie łączącej nas pasji. Zapomnieć nie sposób...

Radek Mrozowski (Mrozek)

Matura 1996

Studniówki



Studniówki

Studniówka – jedna noc, którą maturzyści zapamiętują pewnie na całe życie, ale wspomnień dostarczają również same przygotowania do balu, trwające od września rozpoczynającego ostatni rok szkolny dla klas maturalnych. To na pierwszych zebraniach rodzicielskich powoływany był zawsze komitet studniówkowy. W jego skład wchodziły najczęściej trójki rodzicielskie z każdej klasy maturalnej, ale im bliżej było do studniówki, tym coraz więcej rodziców zgłaszało swoją chęć do pomocy przy jej organizacji. Mielismy kiedyś taki bal studniówkowy, na którym było około stu rodziców, a potrzeba było czterdziestu. Zebrania z rodzicami odbywały się co trzy, dwa tygodnie. Im bliżej studniówki, tym częściej. Rodzice dzielili się informacjami o stanie przygotowań, przeżywali to nie mniej niż ich dzieci. Podobne spotkania odbywały się z młodzieżą. To trójki klasowe w imieniu swoich klas decydowały o menu, wyborze zaproszeń, orkiestry, musiały zdecydować się na wystrój sal, w których bal się odbywał i o wielu innych ważnych sprawach urastających nieraz do rangi problemu chociażby takiego, jak kolor baloników.



Przedstawiciele młodzieży spotykali się również z rodzicami, aby przedyskutować, np.: wybór menu czy orkiestry, wywalczyć jak najwięcej pieniędzy na dekorację. Jeśli w sprawie menu rodzice szli na daleko idące ustępstwa, to w sprawie orkiestry dochodziło do konfliktów (oczywiście pokoleniowych).

Wreszcie nadchodził tydzień przed balem studniówkowym. Był to akurat czas zbiegający się z klasyfikacją semestralną – trudny zarówno dla młodzieży, jak i Rady Pedagogicznej – ale cóż tam, studniówka była najważniejsza!!

Rozpoczęła się dekoracja. Ile szumu, bieganiny, warkotu sprzęzarek, przekrzykiwania się, trzasku pękających balonów, podglądania jak inni dekorują swoje sale, czasami podbierania pomysłów na dekoracje i wynikających z tego kłótni. Tu już potrzebny był rozjemca, który miał wszystko dokładnie zanotowane, aby dysponować argumentami pomocnymi w rozwiązywaniu tak „nabrzmiątych problemów”. Trzeba pamiętać, że pomysły na wszystko rodziły się u wielu z prędkością światła – to też trzeba było okiełznać. Dekoracje sal trwały

do późnych godzin wieczornych pod okiem wychowawców i rodziców. Wreszcie nadchodził ten upragniony dzień i wieczór. Jeszcze tylko ostatni rzut oka na całość, odbiór sal przez straż pożarną, obawa, czy wytrzyma instalacja elektryczna, czy nie się nikomu nie stanie, czy ..., czy.... Lęki mnożyły się i mnożyły, baza lokalowa nam się zmniejszała drastycznie, a młodzieży nie ubywało. I jeszcze rodzice. Oni wszyscy chętnie by oglądali swoje dzieci podczas rozpoczęcia balu studniówkowego. Niestety, z przykrością musieliśmy ograniczać ich liczbę do Rodzicielskiego Komitetu Studniówkowego.

Wreszcie bal! Polonez, przemówienie p. dyrektora, kwiaty dla dyrekcji i wychowawców od rodziców i uczniów i zaproszenie do walca. Błysk fleszy, liczne kamery (każda klasa miała swojego kamerzystę) – tak rozpoczęła zabawa trwała do rana. Z przyjemnością patrzyło się na pięknie ubraną młodzież – szczególnie dziewczęta, które niekiedy trudno było rozpoznać. Poranny widok był już mniej wesoły – czekało wielkie sprzątanie.

Mirosława Garstka



Studniówki



Egzamin dojrzałości

Jak świat światem szkoły zawsze analizowały efekty kształcenia, poddając wnikliwej analizie wyniki klasyfikacji czy też egzaminów. „Efekt” bowiem to wynik, rezultat pracy całorocznej albo wieloletniej, wskazówka, na ile absolwent szkoły przygotowany był do kształcenia na kolejnym etapie. Nie wszystko zawsze da się jednak przewidzieć, co podkreśla teoria chaosu, jedna z ważniejszych odkrytych w XX wieku, a bardziej zrozumiale i poetycko efekt motyla. To ostatnie sformułowanie odwołuje się fantastycznonaukowego thrillera w reżyserii E. Bressa i J. Mackye Grubera, który stanowi anegdotyczną ilustrację wpływu pozornie nieistotnych zdarzeń na inne, o wielokroć większym zasięgu. Ponoć taki drobiazg jak trzepot skrzydeł motyla, może spowodować tajfun na drugiej półkuli. Musimy zatem pamiętać, że z pozoru nieistotne nasze działania, mogą wywołać efekty, nawet pierwotnie niezamierzone. Tytuł jest także metaforą wyglądu skanów mózgu, które przypominają motyla. Ta świadomość powinna uczyć nas odpowiedzialności i refleksji, odnośnie konsekwencji naszych decyzji, stoso-



wanych metod pracy z uczniem, działań wychowawczych. Niewątpliwie bowiem nadrzędnym celem działań edukacyjnych szkoły jest wszechstronny rozwój ucznia, a edukacja szkolna polega na harmonijnym realizowaniu przez nauczycieli zadań w zakresie nauczania, kształcenia umiejętności i wychowania.

Co oznacza termin „efekty kształcenia” najpełniej pojmowaliśmy w maju, kiedy rozpoczynały się egzaminy maturalne, ale jeszcze bardziej przeżywali to absolwenci, którym do tej pory maj raczej kojarzył się z miesiącem zakochanych i kwitnącymi kasztanami. A tu nagle wiele emocji, intensywnych przeżyć, które udzielały się nam wszystkim, nieprzespanych nocy. W szkole dawało się odczuć podniosłą atmosferę, wszyscy jakby poważnieli. Potem wielkie przedsięwzięcie logistyczne – przygotowanie sal, list, pomocy – i wreszcie dzień egzaminu, o którym od rana „trąbiły” wszystkie media. Wszyscy wiedzieliśmy przecież, że egzamin ten stanowi swoistą cezurę, wyznaczającą osiągnięcie dojrzałości – do niedawna zresztą nazwany był „egzaminem dojrzałości”. Stanowił również prze-

pustkę na studia i umożliwiał planowanie przyszłości. Nic zatem dziwnego, że był to czas szczególnej mobilizacji absolwentów szkół ponadgimnazjalnych, nauczycieli, egzaminatorów, no i oczywiście rodziców, na których życzliwe wsparcie zawsze można liczyć w takich chwilach. Każdorazowo było to też swoiste święto szkoły, bo stanowiło podsumowanie efektów kilkuletniego trudu, pracy, codziennego przełamywania słabości i przyswajania wiedzy oraz wzbogacania umiejętności.

Matura przez lata ulegała przemianom, poszerzano i zawężano listę przedmiotów obowiązkowych i do wyboru, ewaluowała również forma egzaminu pisemnego. Egzamin dojrzałości, który obecnie mogą zdawać absolwenci z dawnych lat jedynie przy Państwowej Komisji Egzaminacyjnej, działającej przy Kuratoriach Oświaty, będzie istniał szczątkowo tylko do 2013 roku. Zgodnie z harmonogramem odbywa się w dwóch sesjach: zimowej i letniej (w tym roku część pisemna odbędzie się w dniach 11 – 12 maja). Kto go rozpocznie może poprawiać oceny z przedmiotów i je zdawać w ciągu kolejnych 5 lat, stąd choć

nie ma już szkół dawnego typu ten egzamin przeprowadzają kuratoria oświaty. Ta forma egzaminu obowiązywała do roku szkolnego 2004/2005. Matury trwały cały miesiąc, po ich pozytywnym zdaniu otrzymywało się w czerwcu świadectwo dojrzałości wydawane przez szkołę (na nim były odnotowane również oceny z 4-letniego cyklu nauki). Egzaminy pisemne trwały dwa dni i wówczas zamierało życie szkoły. Sale wypełniały się młodzieżą ubraną elegancko, uroczyście i gotową zmierzyć się z wyzwaniem. Zdarzały się wypadki, że ktoś zemdłał, komuś pociekła krew z nosa, którą pośpiesznie tamowaliśmy, ktoś się rozplakał... Pewnego roku dziewczyna zasłabła i po interwencji pogotowia i dokarmianiu jej czekoladą, bo spadł poziom cukru z powodu stresu, kontynuowała egzamin pisemny, bo przerwany mógł być poprawiony w drugim podejściu, a tu egzaminy na studia...

Pamiętam zwłaszcza egzaminy ustne, które czasami przeciągały się do godziny 21⁰⁰, mimo że na dworze była piękna aura. Egzamin ustny sprawdzał wiedzę bardzo szczegółową i był zmorą uczniów. Cza-

Egzamin dojrzałości

mi nawet, gdy chcieliśmy tych słabszych naprowadzić czy coś podpowiedzieć, efekt był odwrotny od zamierzonego, bo pograżali się totalnie. Nie kojarzyli wierszy, epok, ujawniały się braki w lekturze, a zatem mimo życzliwości komisji wielu kapitulowało. Ale byli i tacy, którzy zaskakiwali pozytywnie, mieli ogromną wiedzę, stać ich było na krytyczne oceny i refleksje. Egzamin ten był na pewno bardzo stresujący, dlatego już po wywieszeniu list absolwenci gorączkowo sprawdzali, kogo mają w komisji, a o nauczycielach krążyły legendy. A tak naprawdę, to właśnie maturzyści podgrzewali atmosferę, straszili się wzajemnie, podczas gdy my – nauczyciele autentycznie trzymaliśmy za nich kciuki.

Ale przyszła zmiana, od dłuższego czasu zapowiadana. Wokół tej zmiany wiele było dyskusji, polemik, zupełnie niepotrzebnie odwlekano wprowadzenie jej w czyn. Straszono egzaminami zewnętrznymi, wmawiając nam, że nie jesteśmy do nich przygotowani, nie damy rady, dlatego z niepokojem wyczekiwaliśmy nowej matury – zwłaszcza uczniowie. Była pełna mobilizacja, po wielokroć ćwiczone i omawiane procedury



Egzamin dojrzałości

i w końcu nadeszła chwila, gdy je sprawdziliśmy w praktyce. Odbył się bez najmniejszych zakłóceń.

Od roku szkolnego 2005/2006 obowiązuje egzamin maturalny, przygotowany i nadzorowany przez Centralną Komisję Egzaminacyjną i OKE. Ma on zupełnie inną formułę i trzeba przyznać, że w ciągu tych 5 lat bardzo ewoluował. W ciągu pierwszych dwóch obowiązywała nawet tzw. „amnestia maturalna”, ale nie była ona przyjęta pozytywnie ani przez nauczycieli, ani przez uczniów. Polegała ona na tym, że można było nie zdać egzaminu, a i tak otrzymywało się świadectwo maturalne. Była to zdecydowanie droga na skróty, a takie rozwiązania w życiu są nie do przyjęcia. Nawet absolwenci szkół chcą, by ten dokument poświadczał wiedzę, a nie jej braki. Tak więc dzisiaj zdajemy maturę, składającą się z 3 przedmiotów obowiązkowych: j. polskiego, matematyki, języka obcego. Mamy też do wyboru do 5 egzaminów z dodatkowych przedmiotów, z których jednak możemy nie wybierać żadnego, choć warto zdecydować się na ten trud, bo dzięki ich zdaniu otrzyma-

my punkty na studia. Niezdanie egzaminu z dodatkowego przedmiotu nie skutkuje nieotrzymaniem matury, a jedynie wstydem, bo wynik jest odnotowany na świadectwie.

Harmonogram matury, listę dozwolonych pomocy dydaktycznych, czas trwania, kryteria oceniania i arkusze przygotowuje CKE. Zabezpieczone arkusze do szkoły trafiają o 5⁰⁰ rano w dzień egzaminu i są zabezpieczone zgodnie z opracowanymi procedurami. Zakodowane prace wracają do OKE, a ta je rozsyła do sprawdzenia po całym województwie powołanym komisjom sprawdzającym. Do szkoły na początku lipca trafiają opracowane wyniki – efekt wcześniejszej pracy i starań i wydrukowane przez OKE świadectwa maturalne. Aby matury przebiegały bez zakłóceń, pracuje przy nich sztab ludzi, nauczyciele zatrudnieni do sprawdzania muszą przejść gruntowane szkolenia, by zdobyć certyfikat egzaminatora. Tylko przeszkoleni pedagodzy mogą być przewodniczącymi na egzaminach ustnych. W skład komisji muszą też wchodzić nauczyciele z innej szkoły – to w celu za-

pewnienia bezstronności i obiektywizmu oceniania. Na egzaminach pisemnych też trudno liczyć choćby na duchowe wsparcie wychowawców, bo nie mogą być członkami zespołów nadzorujących, podobnie jak nauczyciele zdawanego przedmiotu. Sam egzamin jest jednak zewnętrznym, co daje się odczuć. Wszystkie materiały, wyniki, harmonogramy, procedury są dostarczane do szkół. A ileż to czasu zajmowało dawniej sprawdzanie prac. Poloniści musieli się bardzo sprężyć, bo maturę z języka polskiego pisali wszyscy absolwenci, a czasu na sprawdzenie było niewiele. Pamiętam, że zarwałam niejedną noc, wypijałam litry kawy, wracałam do niektórych prac po kilka razy, by wystawić ocenę ostateczną. Potem jeszcze czytanie prac kwalifikowanych na oceny niedostateczne, bo te musiały mieć dwie recenzje, więc dyskutowaliśmy ze sobą, naradzaliśmy się, czy nie da się wystawić oceny wyższej. Matury wszystkim nam dawały w kość, ale dzisiaj wspominam je z nostalgią. W tych momentach czuliśmy, że nie tylko dodajemy życiu lat, ale i latom życia...

Katarzyna Góralska

zachowanie	bardzo dobry
język polski	dobry
język rosyjski	dobry
język niemiecki	dobry
język _____	_____
język _____	_____
historia	bardzo dobry
propedeutyka nauki o społeczeństwie	bardzo dobry
biologia	dobry
biologia z higieną	_____
higiena	bardzo dobry
geografia	bardzo dobry
matematyka	doskonale
fizyka	_____
fizyka z astronomią	dobry
astronomia	_____
chemia	dobry
wychowanie techniczne	_____
wychowanie plastyczne	_____
wychowanie muzyczne	_____
wychowanie fizyczne	bardzo dobry
przysposobienie obronne	bardzo dobry
ajęcia fakultatywne	_____
przeprawkami do ripia w rodzinie	radziwono
mlęgozawarko	radziwono
Przedmioty nadobowiązkowe:	
język łaciński	bardzo dobry

DYREKTOR SZKOŁY

mag. Ahlborn

Absolvent

Omieg i narwikol

zdał egzamin dojrzałości przed Państwową Komisją Egzamina-
cyjną powołaną przez Kuratora Oświaty i Wychowania w _____

Thurber

pismem z dnia 10 lutego 1987 r. Nr Ch. II 5060/1-1/87

i otrzymał następujące oceny egzaminacyjne:

Z treści pisemnej:

język polski dobry
biologia bardzo dobry

Z treści ustnej:

język polski	bardzo dobrze
język niemiecki	bardzo dobrze
propedeutyka nauki o kulturze	bardzo dobrze
chemia	bardzo dobrze

CZŁONKOWIE PAŃSTWOWEJ
KOMISJI EGZAMINACYJNEJ

PRZEWODNICZĄCY PAŃSTWOWEJ
KOMISJI EGZAMINACYJNEJ

mgr
mgr
mgr
mgr
mgr
mgr
mgr



mit Phloro

Wymiany międzynarodowe



Francja

Wymiana międzynarodowa z Lycee Saint Dominique w Nancy we Francji jest prowadzona od 2002 roku. Celem tego przedsięwzięcia jest wykorzystanie w praktyce znajomości języka francuskiego, poszerzenie wiadomości z zakresu historii i kultury Francji, a także poznanie życia codziennego francuskiej młodzieży.

Podczas każdej wymiany uczniowie realizują określony program edukacyjny, pracując metodą projektu.

W dobie zjednoczonej Europy wymiany międzynarodowe nabierają szczególnego znaczenia i pozwalają naszym uczniom na pokonywanie barier nie tylko językowych, ale i mentalnych. Stanowią atrakcyjną formę poszerzania horyzontów intelektualnych i pozwalają nawiązać wartościowe kontakty. W ciągu ośmiu lat z tej formy nauki skorzystało ponad 200 uczniów zarówno naszej szkoły, jak i liceum w Nancy.

Od początku funkcjonowania wymiany reprezentantką i organizatorką jest pani Agnieszka Szymanowska – nauczyciel języka francuskiego, a także do 2007 roku



pani Hanna Drzewiecka-Krawczyk, a od 2008 roku pani Magdalena Orłowska – nauczyciel języka angielskiego. Stronę francuską reprezentuje pani Laure Belleuvre – nauczyciel historii i geografii.

Współpraca z młodzieżą z Izraela

W marcu 2007 miała miejsce pierwsza wizyta młodzieży z Izraela i ich opiekunów. W ramach szkolnego projektu odbyła się lekcja otwarta na temat historii Gminy Żydowskiej w Płocku przygotowana przez panią Elżbietę Zaroń. Pani Zofia Rynkiewicz wraz z uczniami przygotowali wersję angielską tej lekcji.

Uczniowie zorganizowali i przygotowali także trasę zwiedzania Płocka śladami historii Żydów. Podczas zwiedzania naszego miasta polska młodzież zaprezentowała Płock i jego zabytki, wykorzystując znajomość języka angielskiego.

7 X 2009 r. w ramach projektu "PEACE-lekcja tolerancji" grupa młodzieży izraelskiej

z Aszkelonu wraz z opiekunami kolejny raz zawitała w progi III LO.

Projekt obejmował kilka elementów: wymianę adresów internetowych między młodzieżą polską i izraelską; prowadzenie korespondencji rówieśniczej, wymianę zdjęć i przygotowanie dzienników wydarzeń. Kontynuacją tych działań była wizyta młodzieży z Izraela w naszej szkole; przygotowanie i obejrzenie prezentacji multimedialnej przez polskich uczniów; zwiedzanie Płocka.

Niemcy

Vielen Dank – dziękuję bardzo, auf baldiges Wiedersehen – do zobaczenia wkrótce... Tak żegnaliśmy się ze łzami w oczach we wrześniu tego roku w ciepły jesienny poranek z naszymi gośćmi, uczniami i nauczycielami ze szkoły Edith-Stein-Schule w Darmstadt. Jak to się wszystko zaczęło?

Klasa 10 a, wówczas jeszcze klasa wyłącznie żeńska, przyjechała po raz pierwszy w dniach 1 – 9 X 1989 r. ze swoimi

opiekunami panią Kerrin Reiche oraz panem Norbertem Irgangiem do Płocka. Był to bardzo ważny okres w historii naszego kraju, który znajdował się akurat w trakcie historycznych przemian. Niemniej jednak niemieckie koleżanki z Edith-Stein-Schule zostały ciepło i serdecznie przyjęte przez uczennice naszej szkoły w ich rodzinnych domach. Ówczesną opiekunką i założycielką wymiany była pani Danuta Charażka, która zatroszczyła się o różnorodny program kulturalny. Kontynuatorami tego projektu byli w dalszych latach pani Teresa Gos, pan Janusz Dądzik oraz pani Małgorzata Starzyńska. W czerwcu 1990 roku pojechaliśmy po raz pierwszy z rewizytą. I tak podwaliny stworzone ponad 20 lat temu stanowią solidną bazę do kontynuowania naszej współpracy ze szkołą katolicką w Niemczech do dnia dzisiejszego, z czego jesteśmy bardzo dumni.

*Agnieszka Szymanowska,
Małgorzata Starzyńska,
Zofia Rynkiewicz*



Szkolne wycieczki





Projekty unijne

W czerwcu 2005 roku III LO przystąpiło do ogłoszonego przez Centrum Edukacji Obywatelskiej konkursu Szkoła Marzeń. Podczas wakacji zespół nauczycieli w składzie: p. Grażyna Rybicka, p. M. Pietrzak, p. K. Majewska, p. H. Drzewiecka, p. E. Zaroń, p. J. Kapela pracował nad projektem. Przygotowano zgłoszenie obejmujące plany działań oraz programy rozwoju szkoły (roczny i pięcioletni), mające na celu wyrównywanie szans edukacyjnych uczniów. Zaplanowano współpracę z innymi szkołami, a także z instytucjami lokalnymi działającymi na rzecz oświaty (Muzeum Mazowieckie, MSCDN, Poradnia Psychologiczno-Pedagogiczna nr 2). Projekt znalazł uznanie organizatorów i został zakwalifikowany do programu. W październiku 2005 przystąpiono do realizacji zadań. Ze środków Europejskiego Funduszu Społecznego uzyskano dofinansowanie na wyposażenie szkoły, a przede wszystkim na zajęcia pozalekcyjne dla uczniów. Działania szkoły prowadzone były w ramach

czterech priorytetów: zapewniania równości szans edukacyjnych uczniom, w tym uczniom niepełnosprawnym, umożliwienia uczniom zdobywania dodatkowej wiedzy i umiejętności, kształtowania aktywnych postaw wobec przemian społecznych, aktywizowania społeczności lokalnych wokół wspólnych działań na rzecz edukacji i wychowania młodzieży. Zaproponowano zatem uczniom udział w zajęciach wychodzących poza ramy tradycyjnie pojętych lekcji szkolnych, zbliżających uczniów do kultury, pobudzających naturalne umiejętności poznawcze młodzieży oraz integrujących ze szkołą i regionem.

Najciekawsze inicjatywy realizowane w ramach projektu:

1. Obóz naukowo-etnologiczny badający problem: swój-obcy: wpływ ośrodka budyzmu w Kucharach na okoliczną ludność (opiekun: G. Rybicka).
2. Powołanie Szkolnego Ośrodka Kariery Zawodowej (działającego do dziś), profesjonalnie wspomagającego uczniów

w preorientacji zawodowej (opiekunki: H. Drzewiecka-Krawczyk, K. Majewska).

3. Szkolny konkurs na inicjatywy obywatelskie (opiekun: E. Zaroń), w ramach którego uczniowie podjęli działania na rzecz środowiska lokalnego (np. przygotowali przedstawienie „Grudniowy dzień” dla dzieci – pacjentów oddziału chirurgii Wojewódzkiego Szpitala Zespolonego w Płocku, zbierali dary dla Domu Samotnej Matki w Białej Starej, zorganizowali zabawę choinkową dla dzieci z noclegowni dla kobiet i matek z dziećmi w Płocku). Prowadzili lekcje na temat społeczeństwa obywatelskiego, zapraszali do szkoły ludzi aktywnie działających w środowisku, będących wzorcami postawy obywatelskiej.
4. Uczestniczyli w warsztatach „Jak promować swoje działania”, w sesjach naukowych „Wartości obywatelskie a etyka zawodu nauczyciela”, „Równość i tolerancja w szkole”. Konkurs cieszył się tak wielką popularnością, że organizowaliśmy go



jeszcze przez następne 3 lata. Nagrodą dla uczniów zwycięskich klas była zawsze wycieczka do Warszawy połączona z lekcjami w Muzeum Niepodległości, wizytą w teatrze i Trybunale Konstytucyjnym.

5. Organizacja debaty, w której udział wzięli uczniowie, przedstawiciele rodziców i nauczycieli, a także szkół współpracujących, instytucji wspierających i przedstawicieli gmin, z których rekrutują się nasi uczniowie;
6. Zajęcia dla klas „zerowych”, wyrównawcze dla klas I i III, reedukacyjne dla dyslektyków (prowadzone przez nauczycieli naszej szkoły, ale także pracowników muzeum, MSCDN, poradni psychologiczno-pedagogicznej, wycieczki edukacyjne (do Warszawy i Torunia, połączone z wizytą w teatrze i zajęciami językowymi).

Realizacja powyższych zadań pozwoliła Trzeciemu zdobyć tytuł Szkoły Marzeń.

Elżbieta Zaroń

Akcje charytatywne, wolontariat szkolny

Akcje charytatywne, pozwalające rozwijać u naszych uczniów empatię i wrażliwość na potrzeby innych, wpisały się na stałe w życie naszej szkoły. Nie do przecenienia jest fakt angażowania się w coroczne przedsięwzięcia pomocowe członków Samorządu Uczniowskiego, licznej grupy młodzieży oraz wspierającego ich pomysły grona pedagogicznego. Motorem i sensem naszych wspólnych działań jest przekonanie, że razem możemy więcej.

Do tej pory nasza społeczność szkolna włączyła się w liczne kampanie charytatywne o zasięgu ogólnopolskim, np.: społeczną akcję *krwiodawstwa* kierowaną przez Narodowe Centrum Krwi, *Wielką Orkiestrę Świątecznej Pomocy*, *Górę Grosza* oraz w program pomocy w opiece nad chorymi u kresu życia: *Pola nadziei*.

Szczególną troską otaczamy inicjatywy podejmowane przez naszą młodzież na rzecz środowiska lokalnego. Dotychczas realizowane przez nas projekty miały różnorodny charakter: od cyklicznych zbiórek darów rzeczowych i pieniężnych dla Stowarzyszenia Hospicyjno-Paliatywnego „Hospicjum Płockie”, poprzez doraźne kiermasze aż po organizację okolicznościowych koncertów muzycznych.

Na co dzień prowadzimy działalność na różnych płaszczyznach pomocowych, włączając aktywnych i chętnych wychowanków w poczet wolontariuszy szkolnych oraz w systemowe działania lokalnych klubów wolontariatu.

Żywo reagujemy na bieżące wydarzenia kryzysowe, mające miejsce w najbliż-

szym otoczeniu miasta, czego dowodem jest m.in. udział szkoły w akcji zbierania darów na rzecz ofiar powodzi pod Płockiem. W ten sposób dokładamy swoją cegiełkę do systemu wsparcia tych, którzy – w naszym odczuciu – najbardziej tego potrzebują.

Z niekłamaną radością zauważamy, że uczniowie chcą i lubią bezinteresownie pomagać innym, dzięki czemu mamy szansę umacniać w nich otwartość, zrozumienie i wrażliwość. Uskrzydla nas hojność nastoletnich darczyńców, mających „serce na dłoni”.

Wierzymy, że nasze zaangażowanie w pomoc niesioną innym ma głęboki sens społeczny i stanowi początek czegoś dobrego.

Hanna Drzewiecka-Krawczyk



Trzecie na scenie

Teatr Ośmiu działa przy III LO w Płocku od 2007 roku. Na zajęciach proponujemy spotkanie z muzyką i śpiewem, gestem, ruchem oraz słowem. Podczas zajęć prowadzone są także indywidualne konsultacje z recytatorami. W twórczym trudzie rozwijamy warsztat aktora, poznajemy magię teatru. Tworzymy etiudy, spektakle oraz widowiska. Zajmujemy się także realizacją projektów teatralnych oraz pozyskiwaniem dotacji na ich realizację. Opiekę artystyczną nad zespołem sprawuje pani Olga Barańska.

Do teatralnej rodziny należą bardzo aktywni i chcący w twórczy sposób wyrazić siebie uczniowie szkoły. Teatr jest bowiem źródłem wiedzy młodego człowieka. Staje się również miejscem kształtowania właściwych postaw moralnych. Dzięki uczestnictwu w spektaklu teatralnym młodzież dostrzega bogactwo i złożoność życia psychicznego człowieka. Przedstawienie, w którym bierze udział daje możliwość rozbudzania wyobraźni i zaspokajania potrzeb psychicznych i estetycznych młodego człowieka.

Trzyletnia działalność Teatru Ośmiu zaowocowała 6 premierami oraz ponad

10 występami na różnego rodzaju imprezach organizowanych przez społeczność szkolną, a także w instytucjach kultury miasta Płocka. W repertuarze teatru znalazły się m.in.: JA T.X.T”, spektakl plastyczno-muzyczny na podstawie legendy o płockiej Wodnicy „Gwiazdy w Wiśle. Baśnie i legendy o Płocku”, „Miniatury Teatralne z cyklu Hipokryteja”, „Sądny Dzień”, bajka dla dzieci „Sen Jasia” oraz kabaret „Co z Was wyrośnie?”.

W roku 2008 młodzi aktorzy wzięli udział w widowisku muzyczno – teatralnym „Kolory Nadziei”, które obejrzała blisko trzytysięczna widownia. Nie lada wyzwaniem okazał się występ na tej samej scenie z takimi sławami estrady jak: Edyta Geppert, Grażyna Łobaszewska, Janusz Radek, hiszpański dudziarz Hevia oraz wielu innych wspaniałych artystów. W tym samym roku grupa nawiązała współpracę z Płocką Galerią Sztuki, biorąc udział w promocji książki „Gwiazdy w Wiśle. Baśnie i legendy o Płocku” i wystawiając przedstawienie dla uczniów ze szkół. Współtwórcami spektaklu byli zaprzyjaźnieni z naszym teatrem Pani Grażyna Rybicka oraz Pan Maciej Bieniek.

Teatr Ośmiu poza działalnością teatralną brał udział w konkursach grantowych w 8. i 9. edycji Programu Make a Connection – Przyłącz się!, realizując projekty „MMBYTYKY Teatromana” oraz „BLUP Teatromana”. Głównymi celami projektów była realizacja warsztatów teatralnych, propagowanie sztuki wśród najmłodszych odbiorców oraz aktywizacja środowisk młodzieżowych. Teatr ze swym spektaklem wystąpił w 15 płockich przedszkolach, prezentując bajkę „Sen Jasia” oraz proponując zabawy animacyjne i gry edukacyjne.

Młodzież teatralna uczestniczyła także w życiu kulturalnym miasta, reprezentując placówkę na przeglądach miejskich oraz ogólnopolskich w Sierpcu i Płocku. Wychowankowie byli laureatami konkursów recytatorskich o zasięgu lokalnym oraz wojewódzkim. Grupa bardzo aktywnie zaangażowała się we współpracę z Komendą Miejską Policji przy realizacji spektaklu „Głosy” w ramach Ogólnopolskiej akcji PaT – Profilaktyka a Teatr, wzięła także udział w IV i V Przystanku PaT, który odbył się w Miętnej oraz Karolinie.

Od roku 2010 w szkole odbywają się także zajęcia recytatorskie.

Olga Barańska, Anna Gawinowska

Teatry dwa...

W 2009 roku z okazji Światowego Dnia Teatru uczniowie klas II g oraz I i pod kierunkiem pań: Olgi Tłuchowskiej i Katarzyny Kozłowskiej przygotowali spektakl pt. „Kot w butach.” Nad stroną muzyczną przedsięwzięcia czuwał pan Maciej Bieniek. Spektakl wystawiono dwukrotnie dla dzieci z płockich przedszkoli (14, 17 i 3) oraz uczniów szkoły podstawowej.

Młodzież bardzo aktywnie zaangażowała się w to przedsięwzięcie. Zabawa w teatr okazała się doskonałym sposobem na integrację pomiędzy licealistami a przedszkolakami, wśród których znajdowały się dzieci z upośledzeniami. Inicjatywa ta dostarczyła

wszystkim uczestnikom nowych doświadczeń społecznych, zbudowała bardzo pozytywne postawy uczniów, którzy nawiązali świetny kontakt z maluchami. Trud włożony w przygotowanie przedsięwzięcia przyniósł młodzieży ogromną satysfakcję.

W tym samym czasie miała miejsce jeszcze jedna premiera, mianowicie uczniowie klasy 2h III Liceum Ogólnokształcącego wprowadzali w świat bajek dzieci z wybranych przedszkoli w Płocku. Licealiści odwiedzili Miejskie Przedszkole nr 14, Miejskie Przedszkole z Oddziałami Integracyjnymi nr 16, Miejskie Przedszkole z Oddziałami Integracyjnymi nr 31 oraz Miejskie Przedszkole nr 37. Przedsię-

wzięcie miało charakter zabawowo-edukacyjny. Wystawili w języku angielskim „Czerwonego Kapturka” i „Kopciuszka”. Bajkom tym towarzyszyły konkursy i zabawy, w których to przedszkolaki miały szansę zdobyć nagrody. Licealiści włożyli w przedstawienia mnóstwo pracy, serca i pozytywnych emocji. Zarówno publiczność, jak i aktorzy doskonale bawili się przy prezentowaniu na scenie tak dobrze wszystkim znanych opowieści. Była to też okazja dla dzieci, żeby nauczyć się kilku angielskich słów, a dla licealistów doskonały sposób na ćwiczenie języka obcego, gry aktorskiej i pracy w kolektywie.

Olga Tłuchowska



Księga nad Księgami – Recytujemy Biblię

Konkurs *Księga nad Księgami – Recytujemy Biblię* to wspólne przedsięwzięcie dwóch plockich placówek oświatowych – III Liceum Ogólnokształcącego oraz Ośrodka Doskonalenia Nauczycieli. Co roku witaliśmy w naszym mieście młodych ludzi, dla których wartości zawarte w Biblii są bliskie i wciąż aktualne. Zgodnie z ideą jego pomysłodawczyni, Grażyny Rybickiej, nauczycielki języka polskiego w III LO w Płocku, konkurs ma służyć popularyzacji uniwersalnych wartości zawartych w Biblii, rozwijaniu zamiłowania młodzieży do nauk humanistycznych, a także wyszukiwaniu młodych talentów.

I edycja konkursu odbyła się w 2000 roku. Honorowy patronat objął nad nim wówczas Jego Ekscelencja prof. dr hab. Stanisław Wielgus Biskup Płocki. Pomocą przy organizacji oraz przeprowadzaniu poszczególnych etapów, podczas jego pierwszych edycji, służył ks. dr Ryszard Czekalski, ówczesny Wikariusz Biskupi Dyrektor Wydziału Katechetycznego.

Począwszy od I edycji, konkurs miał prestiżową nagrodę główną – Laureata honorowano indeksem Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego.

Zmagania mają zasięg wojewódzki, do 2006 roku eliminacje regionalne odbywały się na terenie mazowieckich Ośrodków Doskonalenia Nauczycieli: w Płocku, Radomiu, Warszawie, Ciechanowie, Siedlcach i Ostrołęce. Ich sprawne przeprowadzenie możliwe było dzięki współpracy wielu osób: katechetów, nauczycieli języka polskiego, pracowników placówek doskonalenia. Z czasem ODN-y połączyły się w Mazowieckie Samorządowe Centrum Doskonalenia Nauczycieli, a konkurs stał się ważnym i oczekiwanym wydarzeniem jesieni. Październik bowiem to, już tradycyjnie, miesiąc, w którym kolejne edycje konkursu mają swój finał. Jego oprawa jest niezwykle uroczysta, gdyż dzięki życzliwości władz Wyższego Seminarium Duchownego w Płocku odbywa się on w tej uczelni, w Sali Biskupów. W tym szczególnym miejscu młodzi ludzie odkrywają wciąż nowe znaczenie biblijnych wersetów.

W latach 2007 – 2008 edycje konkursu zostały zawieszone. Powrócił on do kalendarza imprez, w nieco zmienionej formie, w 2009 roku. Obecnie, ze strony Kurii Diecezjalnej Płockiej, życzliwą pomocą przy

przeprowadzeniu konkursu służy ks. kanonik dr Andrzej Krasiński, Dyrektor Wydziału Katechetycznego. Przez wszystkie te lata, począwszy od I edycji, wierni konkursowi pozostali: jego pomysłodawczyni, Grażyna Rybicka, ks. kanonik Stanisław Kaźmierczak, proboszcz parafii św. Jadwigi Królowej, na terenie której znajduje się III LO oraz Joanna Banasiak, najpierw jako współorganizator, reprezentując ODN w Płocku, a obecnie jako członek jury.

Konkurs to fascynująca możliwość zetknięcia się z tak wyjątkowym żywym słowem, przepojonym mądrością, miłością i pięknem. Młodzież ze szkół ponadgimnazjalnych ma możliwość zaprezentowania się w dwóch kategoriach: recytacji i etiudzie teatralnej. Co roku zachwyca pomysłowość młodych ludzi, ich kreatywność, zaangażowanie. Przeżycia, jakie towarzyszą przesłuchaniom uczestników zadają kłam obieguj opinii, iż współcześni młodzi ludzie to pokolenie „obrazkowe”, przybysze z Galaktyki Internetu, bez refleksji i ideałów. Nic bardziej mylnego – oni podejmują dialog z biblijnymi zapisami, szukają w nich prawd uniwersalnych, a jednocześnie odczuwają

potrzebę ich uwspółcześnienia, przełożenia
na znaną im rzeczywistość. I chciałoby się
powtórzyć za Pauliem Verlaine:

*Księga odczytywana raz po raz, bez liku,
wypływała ze starości, starana użyciem,
oto nagle jest znowu młodą, tryska życiem,
I rozkosz sprawia oczom i palcom w dotyku...*
Joanna Banasiak



DNI KULTURY ŻYDOWSKIEJ W PŁOCKU



SZUMI PAMIĘCI WIATR

www.synagoga.eu

22 listopada, czwartek
III Liceum Ogólnokształcące, ul. Łukasiewicza 11

9.00 Prace porządkowe na cmentarzu żydowskim przy ulicy Mickiewicza
10.30 Spotkanie z **Adamem Rotfeldem** - byłym ministrem spraw zagranicznych
12.00 „POLACY - ŻYDZI 2007”. Dyskusja panelowa dla nauczycieli i maturzystów*
16.00 **MARATON FILMOWY CZĘŚĆ I**
THEMERSONALIA - film dokumentalny o twórczości Stefana Themersona
WSPÓŁCZESNE KINO IZRAELSKIE - film fabularny

23 listopada, piątek

Szkoła Podstawowa nr 22, ul. Czwartaków 6

9.00 Otwarcie wystawy fotograficznej „Na rogu Tumskiej i Kwiatka”
9.30 **THEMERSONALIA** - warsztaty teatralne dla dzieci*
11.00 **Warsztaty taneczne dla dzieci***

III Liceum Ogólnokształcące, ul. Łukasiewicza 11

8.00 **DYBUK** - warsztaty teatralne dla młodzieży licealnej*
9.30 **MARATON FILMOWY CZĘŚĆ II: DYBUK** - archiwalny film fabularny
11.30 Spotkanie z **Janem Przedpełskim**, autorem książki „Żydzi płocki”
14.00 **Warsztaty taneczne dla młodzieży licealnej***
16.00 **MARATON FILMOWY CZĘŚĆ III: Austeria** Jerzego Kawalerowicza,
Marcowe migdały Radosława Piwowarskiego

24 listopada, sobota

KINO CHARLIE, Szkoła Muzyczna, ul. Kolegialna 23

15.00 Spotkanie z ...
15.30 **MARATON FILMOWY CZĘŚĆ IV: ZIEMIA OBIECANA** - pokaz biletowany

25 listopada, niedziela

Szkoła Podstawowa nr 22, ul. Czwartaków 6

17.00 **JUBILEUSZOWY KONCERT CHARYTATYWNY***
na rzecz odbudowy i adaptacji Bożnicy Płockiej
Część I: „Przy szabasowych świecach o Bożnicę Płockiej
Część II: „Szumi pamięci wiatr”

* gwiazdką oznaczono imprezy zamknięte

na rzecz odbudowy i adaptacji BOŻNICY PŁOCKIEJ

projekt edukacyjny III Liceum Ogólnokształcącego i Szkoły Podstawowej nr 22 w ramach Dni Kultury Żydowskiej w Płocku 22-25 listopada 2007 r.
pod Honorowym Patronatem Ambasadora Izraela, Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego, Marszałka Województwa Mazowieckiego i Prezydenta Miasta Płocka



Dni Kultury Żydowskiej 2007

Jechałem przez zatłoczony Płock ulicą Kwiatka. Kolejny raz zahamowałem, ruszyłem, zahamowałem. Powolutku, zgodnie z rytmem zmieniających się świateł na skrzyżowaniu z Tumską. Był upalny późnowiosenny dzień. Nuda. W pewnej chwili zatrzymuję się na wysokości rozwalającego się budynku bożnicy albo, jak kto woli, małej synagogi. Od lat słyszałem, że nie wiadomo, jakie będą jej dalsze losy. Trochę sporów, bezwładu, wiele pomysłów i żadnej dokończonych koncepcji. A tynk odpada, zamurowano okna, zabezpieczono stemplami stropy, jakiś artykuł w folderze TNP się ukazał i cisza. Strach patrzeć.

Zadzwoiłem do zaprzyjaźnionej pani dyrektor III LO i mówię: „a może zrobimy coś razem z uczniami, żeby pokazać, że niszczeje, że na tradycję tego miasta składała się także kultura żydowska, że to dla nas wstyd i może jakiś koncert zaśpiewamy”.

Za dwa dni siedzieliśmy w gabinecie szkolnym już we trójkę. Dołączył prezes Stowarzyszenia „Synagoga Płocka” i stwierdził, że „mu właśnie jak manna z nieba spadliśmy”.



Dni Kultury Żydowskiej 2007

„A może coś więcej niż koncert” – padło nieostrożnie. „Dobrze byłoby jakiś film pokazać, a może nauczyć dzieci i młodzież tańca. „Wystawa. Koniecznie trzeba pokazać stare zdjęcia”. „Folder”. „Trzeba porozmawiać o współczesnych relacjach pomiędzy Izraelem i Polską.” Ale skąd wziąć na to wszystko pieniądze?

Ku mojemu zdziwieniu, dzień po dniu przybywało sojuszników inicjatywy na rzecz odbudowy i adaptacji bożnicy płockiej, na-

zywanej już Dniami Kultury Żydowskiej. Po pierwsze znalazł się sponsor strategiczny: PKN ORLEN. Pokrzepiający stał się także fakt jedności mediów lokalnych. Był nawet moment, w którym organizatorzy byli mobilizowani do szybszego przekazywania informacji. Inicjatywą zainteresowała się TVP POLONIA, a czwartkowe otwarcie poprowadził Radek Brzózka, absolwent III LO.

W czwartek, wsłuchiwałem się w odważne tezy stawiane przez uczestników pa-

nelu dyskusyjnego „Polacy – Żydzi’ 2007” i z każdą minutą cieszyłem się, że nie ma kurtuazyjnych ukłonów, tylko pełna zażyłości rozmowa intelektualistów. Jestem ponadto pod wrażeniem młodości i niezwykłej siły wypowiedzi księdza Wojciecha Lemańskiego z Polskiej Rady Chrześcijan i Żydów. Poziom znacząco odbiegał od telewizyjnej jatki, powodował żywe komentarze, spontaniczną reakcję publiczności i dalsze polemiki.





Drugim zaskoczeniem był fakt wypełnionej auli III LO w czasie maratonu filmowego. Szczerze mówiąc, niewielu z nas, oprócz Iwony Markiewicz, która odpowiadała za całość kinową, było przekonanych, co do repertuaru. A tu nagle niespodziewane zainteresowanie twórczością Thémersona i ciekawość współczesnej produkcji izraelskiej, którą otrzymaliśmy dzięki uprzejmości Ambasady, w oryginalnej wersji językowej z angielskimi napisami. Piątek był normalnym dniem lekcyjnym. Zajęcia

jednak odrobinę zmodyfikowano. Maluchy w SP 22 mogły zobaczyć, jak wygląda wernisaż fotograficzny. Wystawę „Na rogu Tumskiej i Kwiatka” otwierał dla nich między innym prezes Płockiego Towarzystwa Fotograficznego Artur Kras. Potem były lekcje tańca i warsztaty teatralne. Licealiści mieli dodatkową lekcję historii, którą poprowadził Jan Przedpełski, autor monografii „Żydzi Płocki”.

I wreszcie koncert „Szumi pamięci wiatr”. Imponująca liczba telefonów z gra-

tulacjami po wokalnie-tanecznie-recytatorskim popisie stuosobowego zespołu uczniów i absolwentów III LO i SP 22 była bardzo miła, zwłaszcza, że część z nich wypowiadali ludzie, którzy na organizacji kultury i oświaty znają się dużo lepiej ode mnie. Nie obyło się bez wzruszeń i odkrycia, że tak naprawdę to nie znamy historii swojego miasta oraz demonizujemy przeszłość i obracamy się w kręgu śmiesznych wręcz stereotypów.

Jarosław Wanecki

Festiwałe różnorodne i rozmaite

Twórca kabaretu Dudek Edward Dzięwoński mawiał, że „jedynе życie, które ma sens, to życie towarzyskie”. Uczniowie naszej szkoły jednoznacznie nie hołdują powyższым słowom, jednak ogromny zakres imprez odbywających się w murach Trzeciego zbyt daleko nie odbiega od tego stwierdzenia. Bardzo często dzieje się tak, że gdy ostatni wychowankowie opuszczają szkołę, inni dopiero zaczynają mierzyć się z własnymi pomysłami i aspiracjami przy tworzeniu danego widowiska. Nie bałam się użyć tego stwierdzenia, gdyż od jakiegoś czasu występy naszych uczniów są przygotowywane z dużym rozmachem i bogatą dekoracją. Imprez jest naprawdę mnóstwo, a wśród nich znalazły się te o charakterze czysto rozrywkowym, niekiedy – na pograniczu zabawy i nauki, jak i te o bardziej podniosłej atmosferze. Niektóre z naszych imprez mogą pochwalić się długoletnią tradycją, inne dopiero „raczkują”, jednak zaangażowanie uczniów, doświadczenie i zapał nauczycieli, w połączeniu z wysoką frekwencją i gorącym aplauzem publiczności pozwalają mieć nadzieję twórcom na to, że następne edycje będą miały miejsce.

Niewątpliwym nestorem naszych imprez jest „Konkurs piosenki rozmaitej”, który w roku bieżącym obchodził 20. urodziny. Pomysłodawczynią tej najstarszej idei jest polonistka pani Grażyna Rybicka. Z roku na rok poziom wokalny uczestników jest niezwykle wysoki, co wiąże się z burzliwymi obradami jury. Na szczęście wyniki jurorów pokrywają się z gustem słuchaczy, w przypadku, gdy tak się jednak nie stanie, przyznawana jest nagroda publiczności. Choć ta impreza ma charakter otwarty, często na podium stoją nasi uczniowie.

Po jej piętach depta Biesiada Literacka. W grudniu tego roku będziemy oczekiwać jej 15. edycji. Konkurs, polegający na prezentowaniu własnej twórczości literackiej, jest doskonałą okazją do zaprezentowania własnych dokonań, więc ci, którzy swoje wiersze chowali do szuflady, mogą pokonać swój lęk i wystąpić przed audytorium.

Zbliżony charakter ma Dzień Humanisty – przygotowany przez drugoklasistów, skierowany do nowo przybyłych licealistów, jak i do gimnazjalistów. Zgodnie z hasłem ostatniej edycji „Klasyka literacka na weso-

ło” uczniowie mogli pozwolić sobie na *licentia poetica* poprzez skracanie klasyki w mini-teksty, łączenie dwóch bądź więcej utworów. Idea świetnie ukazująca nie tylko jednowymiarowy charakter szkoły.

Oprócz ogromnego zaangażowania polonistek także nauczyciele obcych języków mają swoje oferty festiwalowe. Pod koniec tego roku 7. urodziny obchodzić będzie Festiwal Piosenki Niemieckiej. Jury często pod przewodnictwem pani Iwony Kamińskiej czy pani Małgorzaty Starzyńskiej musi poddać pod ocenę wykonania współczesnego popu, ale także i piosenki o cięższym brzmieniu.

To jednak nie jedyny koncert, na którym uczniowie mogą przedstawić swoje lingwistyczne umiejętności. Wszyscy potrafiący posługiwać się angielskim mogą wziąć udział w „Karaoke po angielsku”, za którego koordynację w poprzednich latach odpowiadały nauczycielki: panie Katarzyna Głos i Ewa Śniegocka. Uczniowie będący na scenie mogą liczyć nie tylko na ogromny doping ze strony kolegów i koleżanek, ale także na ich wokalną pomoc, gdyż wszyscy uczestnicy tego koncertu mogą z telebimu śledzić tekst piosenki.



Twórczość takich wokalistek, jak Tina Turner czy Celine Dion nie jest tu przeszkodą, a przecież wykonanie tych utworów do najłatwiejszych bynajmniej nie należy.

Przybliżając następny konkurs w języku angielskim, twórcy strony internetowej naszej szkoły postanowili ożywić samego mistrza angielskiej literatury Williama Szekspira – tytułem „Shakespeare is alive!”. Ci z uczniów, których natura nie obdarzyła pięknym głosem, a czują potrzebę publicznego wystąpienia mogą wykazać się zdolnościami recytatorskimi.

Tak się składa, że szereg – głównie – wokalnych imprez odbywa się w miesiącach zimowych, a więc najlepszy moment na zaprezentowanie festiwalu kolęd i pastorałek w trakcie „Kolędowizji”. Wstęp na imprezę był płatny, ale całą kwotę przeznaczylśmy dla dzieci z Domu Dziecka. Z inicjatywą jej powstania wystąpiła ówczesna klasa II a, zaś pieczę nad całym przedsięwzięciem miała pani Sonia Konstantynowicz. Uczniowie kolędownili po angielsku, niemiecku, łacinie iestońsku.

Uczniowie i nauczyciele nie zapominają również o upamiętnieniu najznakomitszych

Polaków. Okazją do tego było widowisko poetycko – muzyczne „Przesłanie Pana Cogito” w 2008 roku – ogłoszonym Rokiem Zbigniewa Herberta. Nad przebiegiem tego przedsięwzięcia czuwały: pani Katarzyna Kozłowska i pani Marta Wąsek, zaś oprawę muzyczną zapewnił pan Maciej Bieniek. Kolejny rok należał do wieszczki Słowackiego, dlatego pod dość retorycznym pytaniem „Czy Słowacki wielkim poetą był?” odbyła się niezwykła lekcja zarówno języka polskiego, jak i wiedzy o kulturze. Tej imprezie patronowały panie: Katarzyna Kozłowska, Edyta Szpaczko i Marta Wąsek, od strony muzycznej – pan Maciej Bieniek. 40-lecie III LO zbiega się również z szeroko rozpowszechnionym w całym kraju Rokiem Chopinowskim, co nie uszło uwadze i naszej szkolnej społeczności. Przy doborze recytowanych wierszy i prezentowanych utworów muzycznych, jak i biografii kompozytora, pomagały nauczycielki języka polskiego i wiedzy o kulturze: pani Katarzyna Kozłowska i pani Edyta Szpaczko, zaś za oprawę muzyczną odpowiedzialny był pan Maciej Bieniek.

Sonia Konstantynowicz

Wielkie koncerty



Przygotowywanie koncertów przez absolwentów i uczniów jednocześnie z powodu różnych okazji związanych ze szkołą stało się marką, którą możemy poszczycić się jako jedni z nielicznych, a może wręcz jedyni wśród znanych nam placówek szkolno-wychowawczych. O ile jeszcze z okazji jubileuszowych spotkań dopuszcza się na scenę występ „dinozaurów”, o tyle bezprecedensowy był pomysł Katarzyny Góralskiej, by po szkole „kręcili się obcy” – niebędący nauczycielami i uczniami danego roku szkolnego.

I tak oto, 7 lat temu po raz pierwszy miałem okazję napisać scenariusz i poprowadzić „Koncert na 3 pa”, który miał zadanie promocyjne, a jednocześnie czcił III Liceum Ogólnokształcące w trzecim roku trzeciego tysiąclecia w trzydzieści trzy lata od powstania. Kanwą koncertu stały się piosenki od 1971 do 2003 roku – przeboje z tamtych lat. Chór i solistów poprowadził Maciej Kołodziejski.

Dwa lata później poszliśmy na całość. Do uczniów dołączyli absolwenci Małgosia Młotkowska – Podwójci oraz Piotr Rozmaryn i pod kierunkiem Macieja Bieńka na 35-lecie odegraliśmy widowisko: Cud niepamięci. Mówiłem wówczas, wyjaśniając tytuł, że

nie raz w życiu trzeba wiele zapomnieć, żeby pamiętać to, co jest w nim najważniejsze.

Największym przedsięwzięciem dokonanym w licealnej auli była budowa amfiteatralnej widowni w 2006 roku i koncert „Wiara. Nadzieja. Moja Miłość”, w którym wystąpili: Ola Ujazda, Aneta Piegał, Karolina Wiśniewska, Kamil Ziółkowski i ponownie Piotr Rozmaryn oraz fenomenalna grupa taneczna Agnieszki Brzozowskiej. Rzecz działa się na dworcu kolejowym w Płocku, w barze z widokiem na perony, gdzie toczyło się życie opowiedziane piosenką. Koncert został wydany na płycie DVD, która stała się materiałem promującym szkołę, przez niektórych nazwanym „płockim Metrem”. Część z zagranych wówczas utworów stała się przyczynkiem do stworzenia recitalu „Choroba Miłości” odśpiewanego przez uczniów liceum w Domu Darmstadt, 1 marca 2008 roku.

W ostatnich latach modne stały się koprodukcje. Stąd w 2007 roku, wraz ze Szkołą Podstawową nr 22 wyprodukowaliśmy Jubileuszowy Koncert Charytatywny „Szumi pamięci wiatr” z udziałem prawie stu wykonawców z obydwu szkół, w ramach Dni Kultury Żydowskiej. Po raz pierwszy roz-

wiesiliśmy wielkie miejskie afisze, a z wykonywanych utworów powstała „Austeria” – wielokrotnie powtarzany recital solistów i chóru, złożonego z klas artystycznych, które prowadził Maciej Bieniek – aranżer i główny muzyk wszystkich przedsięwzięć. Nowymi gwiazdami stały się po tym występie Gosia Kamińska i Ola Art, która w 2010 roku zaśpiewała i nagrała „Kolędę dla Druha Wacława Milke”, w kompozycji Przemysława Marcyniaka, z moim tekstem

i udziałem całego składu Płockiej Orkiestry Symfonicznej.

Zasada tworzenia koncertów była zawsze prosta. Scenariusz przekazywany był do realizacji w poszczególnych segmentach, a następnie odbywała się jedna próba techniczna, jedna próba artystyczna, próba generalna i premiera. Tempo zawrotne. Potężna dawka adrenaliny i koniec, czyli gaża. Zawsze wychodzę bowiem z założenia, że artysta powinien dostawać zapłatę za swój trud. Dla-

tego na zakończenie każdego projektu była nagroda w postaci wycieczki. Po koncercie żydowskim dwa autokary pojechały do Sejmu i Telewizji Polskiej, Synagogi Nożyków i Teatru Wielkiego – Opery Narodowej w Warszawie na balet „Bajadera”.

Owocem tych wszystkich przedsięwzięć są nagrania płytowe, pamiątka wspólnej pracy uczniów, nauczycieli i absolwentów naszej szkoły.

Jarosław Wanecki



Miss Szkolonia

Współczesny świat konkursami stoi. Wybieramy najpiękniejsze Polki, studentki, nastolatki. 25 lat temu wybory „panny” były nowością. Dlatego zaraz po transmitowanych przez telewizję wyborach Miss Polonia’85 zorganizowaliśmy własny plebiscyt na pierwszą dziewczynę szkoły.

Nowatorski pomysł Miss Szkolonia miał do spełnienia kilka zadań. Po pierwsze, zastąpić bezruch i nudę – zabawą. Po drugie, zmobilizować fundatorów nagród. Po trzecie – pokazać szkołę innym samorządom szkół średnich i dać sygnał, że w Trzecim jest fajnie.

Plany były szerokie, ale z ich realizacją mieliśmy wiele kłopotów.

Arek Rudowski zaprojektował i wykonał z gumki znak konkursu, stylizowaną tarczę szkolną, którą tworzyły litery M i S. Ostemplowaliśmy nią bilety, wyznaczaliśmy dyżurnych w szatniach, chociaż i tak ich nie pilnowali, oglądając wraz z innymi występy „misk”. Namówiliśmy do występu Damiana Damięckiego – gwiazdę wieczoru, sfinansowaną przez Klub Międzynarodo-

wej Prasy i Książki, ale po kartki na paliwo, sami poszliśmy do Prezydenta Miasta. Klasy w wyniku wstępnych eliminacji wybrały swoje przedstawicielki do konkursu. Napływały zgłoszenia i zdjęcia dziewczyn, obecność potwierdzały samorządy liceów i techników. Machina ruszyła i o mały włos nie przejechała osób, które ją prowadziły.

Impreza z zasady nie powinna się udać. Brakowało nam choreografa i nikt nie wiedział, jak koleżanki mają się poruszać na scenie, jak mają wyglądać prezentacje w poszczególnych odsłonach. Na domiar złego nie chciano nam udostępnić sali gimnastycznej, bo ktoś zapomniał zawiadomić o terminie wuefistów. Dopiero powołanie się na sponsorów przyniosło otwarcie. W dodatku nie było z czego zrobić dekoracji, brakowało oświetlenia i nagłośnienia.

W takim stanie rozpoczęliśmy piosenką, specjalnie przeze mnie napisaną, z akompaniamentem Janusza Dądzika. Śpiewaliśmy do jednego mikrofonu: Kasia Pleczyńska, Magda Walawska, Arek i ja. Raził nas w oczy jedyny reflektor. Ale za to jak byliśmy ubrani!

A widzowie walili drzwiami i oknami (dosłownie). W sali gimnastycznej pomieściło się 600 osób. Tłum czekał na hit. Co nim miało być? Może dziewczyny w autorskich strojach „a la Rój” (czyli sportowych)? Może żarty kabaretu „AJ”? Może genialny występ spóźnionej gwiazdy? A na pewno ten czarujący chaos! Zmiany programowe w trakcie konkursu, płas „kukułka”, który ku zaskoczeniu wszystkich rozbawił nawet tych, którzy nie mieli dobrych intencji.

Wszystko cudem zakończyło się dobrze, a w pamięci zostały słowa naszej samorządowej opiekunki profesor Grażyny Rybickiej – zdenerwowanej czy szczęśliwej, która do chcącego dalej bawić się tłumem wołała: „Takiej organizacji nie ma nawet na Broadwayu”

Zaczęliśmy tradycję konkursów piękności w plockich szkołach średnich. Dopiero po nas pojawiły się Miss Chemika, Miss Jagiellonka. Oni uczyli się na naszych błędach! A my odetchnęliśmy, że to już poza nami.

Jarosław Wanecki



Promujemy zdrowie

Szkoła Promocji Zdrowia to program opracowany przez Wydział Zdrowia i Polityki Społecznej Urzędu Marszałkowskiego. Jako pierwsi podjęli taką działalność: dyrekcja Wojewódzkiego Szpitala Chirurgii Urazowej w Warszawie oraz XL LO im. Stefana Żeromskiego w Warszawie. Wzajemna współpraca placówek zaowocowała powołaniem klasy biologiczno-chemicznej z elementami wiedzy medycznej.

Kolejne klasy o tym profilu powołane zostały w Siedlcach, Ostrołęce, Radomiu, Ciechanowie i Płocku. Zadaniem głównym szkół jest zwiększenie skuteczności edukacji zdrowotnej i działania w zakresie promocji zdrowia.

III LO im. Marii Dąbrowskiej w Płocku rozpoczęło współpracę z Wojewódzkim Szpitalem Zespolonym na Winiarach w roku 1999. Powstała jedyna klasa w Płocku, która realizowała program „Szkoła Promocji Zdrowia”. Cieszy się ona dużą popularnością i zainteresowaniem wśród kandydatów do Liceum.

Celem programu jest:

- upowszechnianie wiedzy na temat zdrowotnego stylu życia,
- kształtowanie odpowiedzialności za własne postępowanie wobec świata, przyrody, samego siebie i innych ludzi,

- kształtowanie umiejętności rozumienia własnego rozwoju fizycznego, psychicznego i intelektualnego,
- podejmowanie konkretnych, praktycznych działań na rzecz innych ludzi: opieka nad ludźmi chorymi, starymi, niepełnosprawnymi, udzielanie pierwszej pomocy,
- kształtowanie postawy humanistycznej, m.in. poprzez promowanie idei wolontariatu i ochrony środowiska, rozwijanie postawy badawczej i twórczej uczniów, pomysłowości i samodzielności w działaniu oraz wrażliwości na potrzeby drugiego człowieka,
- upowszechnianie wiedzy o funkcjonowaniu Szpitala oraz o prawach pacjentów – „idea szpital otwarty”,
- kształtowanie umiejętności paramedycznych,
- rozwijanie zainteresowań ekologią, polityką społeczną i zdrowotną, medyczną, pogłębianie wiedzy pod kątem wymagań na egzaminach wstępnych na uczelnie.

Konstrukcja programu została oparta na podstawowym założeniu, że wysiłki podejmowane przez realizatorów w zakresie edukacji zdrowotnej przyniosą wymierne

efekty. W wyniku realizacji programu uczeń ma przede wszystkim osiąść zdolności do samodzielnego dokonywania wyboru zachowań właściwych dla zdrowia własnego i innych ludzi, rozszerzyć wiedzę zdobytą w czasie zajęć w szkole, uzyskać wiedzę o funkcjonowaniu szpitala.

Zajęcia z młodzieżą prowadzone są w formie wykładów, seminariów, dyskusji panelowych, ćwiczeń praktycznych, filmów tematycznych oraz wyjazdów. Klasą opiekuje się jednocześnie nauczyciel i pielęgniarka-wychowawca medyczny .

Nasza szkoła prowadzi trzy klasy. Koordynatorem ze strony szpitala jest pani mgr Anna Jankowska, a ze strony szkoły nauczyciel biologii mgr Dorota Cywińska. Uczniowie oprócz fachowej wiedzy medycznej poznają również pracę całego personelu szpitala. Odbili już wiele wycieczek do placówek opieki zdrowotnej. Zwiedzili m.in.

- Szpital Rehabilitacyjny w Kruku,
- Szpital Rehabilitacyjny Psychiatryczny w Zalesiu,
- Dom Pomocy Społecznej w Goślicach,
- Centrum Zdrowia Dziecka w Międzyzlesiu,

W roku 2001 uczniowie naszej szkoły brali udział w integracyjnym spotkaniu z młodzieżą z innych Szkół Promocji Zdrowia, które odbyło się w Soczewce koło Płocka. Poprzez włączanie się w twórcze działania, uczniowie uczyli się asertywności i przeciwdziałania uzależnieniom. Program kierował zainteresowania młodzieży na działania konkurencyjne wobec imprez, na których spożywa się alkohol czy zażywa narkotyki.

Zadaniem szkoły jest bowiem kształtowanie postaw prozdrowotnych, uczenie odpowiedzialności za swoje zdrowie i zdrowie innych ludzi, upowszechnianie zdrowego stylu życia. Uczniowie Szkół Promocji Zdrowia spotykali się również na Forum szkół i podczas olimpiad, na których oprócz konkursów wiedzy czy udzielania pierwszej pomocy, wykazywali się sprawnością fizyczną, rywalizując w dyscyplinach sportowych. Odbyły się już dwie olimpiady Szkół Promocji Zdrowia: w Siedlcach i w Ostrołęce. Nasi uczniowie godnie reprezentowali szkołę, szpital i miasto, zajmując czołowe miejsca w ogólnej klasyfikacji. W roku szkolnym 2003/2004 oraz 2009/2010 gospodarzem i organizatorem olimpiady był Płock.

Dzięki działaniu Szkoły Promocji Zdrowia wzbogacony został nasz program profilaktyki i program wychowawczy, podjęliśmy szereg cennych inicjatyw związanych z ekologią i promowaniem zdrowego stylu życia, a oferta edukacyjna szkoły uległa uatrakcyjnieniu. Bardzo bliskie, przyjacielskie kontakty nawiązywaaliśmy również z Wojewódzkim Szpitalem

Zespolonym w Płocku, co zaowocowało choćby cenną inicjatywą tj. wymalowanie przez uczniów oddziału dziecięcego szpitala czy wystąpienia na konferencji organizowanej przez MSCDN i naradzie kuratorskiej, na której dzieliliśmy się swoimi doświadczeniami w dziedzinie działalności prozdrowotnej.

Dorota Cywińska



Cheerleaderki

III LO może być dumne z osiągnięć cheerleaderek. Pierwszą opiekunką i założycielką zespołu była p. D. Zarzycka. Po jej odejściu na emeryturę obowiązki opieki nad grupą przejęła od 2004 roku Agnieszka Brzozowska. Zespół przyjął wtedy nazwę „Treedance”.

Z inicjatywy Agnieszki Brzozowskiej w latach 2006 – 2009 organizowany był w naszej szkole Konkurs Zespołów Gimnastyczno – Tanecznych Szkół Ponadgimnazjalnych. W konkursie co roku brało udział wiele grup działających na terenie naszego miasta – każdorazowo blisko 100 osób. Każdy z prezentowanych przez zespoły układów tanecznych w ciągu tych kilku lat miał swój własny, szczególny charakter.

Grupy przedstawiały oryginalne, interesujące kompozycje muzyczne i ciekawe aranżacje, które wzbogacały i podnosiły poziom artystyczny wykonywanych układów. Choreografie zespołów zawierały szeroką gamę technik i gatunków tańca takich jak hip – hop, freefall, tańce latyno-amerykańskie, disco. Elementy zaczerpnięte z ww. technik tanecznych w połączeniu

z elementami akrobatycznymi i piramidami wieloosobowymi wpływały na stopień trudności oraz atrakcyjność prezentowanych układów, a wszystkie skomplikowane ewolucje wykonywane przez młodzież były nagradzane brawami.

Zespół szkolnych cheerleaderek „Treedance” wielokrotnie udowodnił, że jest czołowym szkolnym zespołem tego typu w Płocku. Oto jego rezultaty osiągane w zawodach gimnastyczno-tanecznych na różnym szczeblu: I miejsce w VI Międzypowiatowym Konkursie Układów Gimnastyczno-Tanecznych (2007), I miejsce w I Turnieju Zespołów Gimnastyczno--Tanecznych Szkół Ponadgimnazjalnych (2007), I miejsce w Otwartych Mazowieckich Mistrzostwach Cheerleaders Zespołów Szkolnych o Puchar Starosty Powiatu Garwolińskiego (2008), I miejsce w II Turnieju Zespołów Gimnastyczno-Tanecznych Szkół Ponadgimnazjalnych (2008), I miejsce w VI Międzyszkolnym Konkursie Zespołów Gimnastyczno-Tanecznych (2008), I miejsce w VII Międzypowiatowym Konkursie Układów Gimnastyczno-Tanecznych (2008), I miejsce w III Turnieju Zespołów Gimnastyczno-Ta-

necznych Szkół Ponadgimnazjalnych (2009), II miejsce w VIII Międzypowiatowym Konkursie Układów Gimnastyczno-Tanecznych (2009), III miejsce w VI Międzyszkolnym Konkursie Zespołów Gimnastyczno-Tanecznych (2009), I miejsce w IX Międzypowiatowym Konkursie Układów Gimnastyczno-Tanecznych (2010).

Ponadto zespół „Treedance” występował na wielu imprezach sportowych w szkole, a także uroczystościach o zasięgu lokalnym. Do najważniejszych zaliczyć należy przedsięwzięcia artystyczne pod kierunkiem Jarosława Waneckiego, do których Agnieszka Brzozowska układała częściowo choreografię i ruch sceniczny. A był to: Koncert z okazji 35 – lecia III LO, koncert promujący rozbudowę III LO „Wiara. Nadzieja. Moja miłość” oraz jubileuszowy koncert charytatywny w ramach Dni Kultury Żydowskiej w Płocku „Szumi pamięci wiatr”.

Dziewczęta z zespołu cheerleaderek biorą także rokrocznie udział w ramach Olimpiady Szkół Promocji Zdrowia. I tam odnotowały niemałe w tej dziedzinie sukcesy.

Agnieszka Brzozowska



Otrzęsiny



Otrzęsiny, rozpowszechniony tradycyjny obrzęd włączania nowicjuszy w obręb funkcjonującej już społeczności pełni w naszej szkole bardzo ważną rolę. Sposób witania pierwszoklasistów w formie wielkiej ogólnej imprezy zorganizował po raz pierwszy Radek Brzózka jako przewodniczący Samorządu Uczniowskiego przed 12, a może nawet 13 laty.

Był to czas panowania „fali” w szkołach, powielającej złe wzorce z wojska i więzienia, mającej na celu upokorzyć najmłodszych członków wspólnoty, wskazać im najniższe miejsce w hierarchii. Zabawowa, „oficjalna” forma dawała uczniom poczucie bezpieczeństwa. Odbierała też szkolnym

„wesołkom” okazję do „kotowania”, bo jaki był sens bawić się kosztem nowych, jeśli oni już byli „otrzęsieni”. Zresztą rzecznik praw ucznia wybrany spośród samych uczniów bronił pierwszoklasistów przed szykanami ze strony kolegów, bo drobnego incydentu nie mogliśmy wykluczyć.

Stopniowo impreza ewoluowała. Przygotowywali ją nie tylko przedstawiciele SU, ale również sami pierwszoklasiści. I tak jest do dziś. Każda z klas pierwszych prezentuje się, daje się lepiej poznać, pokazując krótki program. Są to skecze, ballady, wiersze o klasie itp. Przygotowując się do występu, klasa poznaje się i integruje: ujawniają się

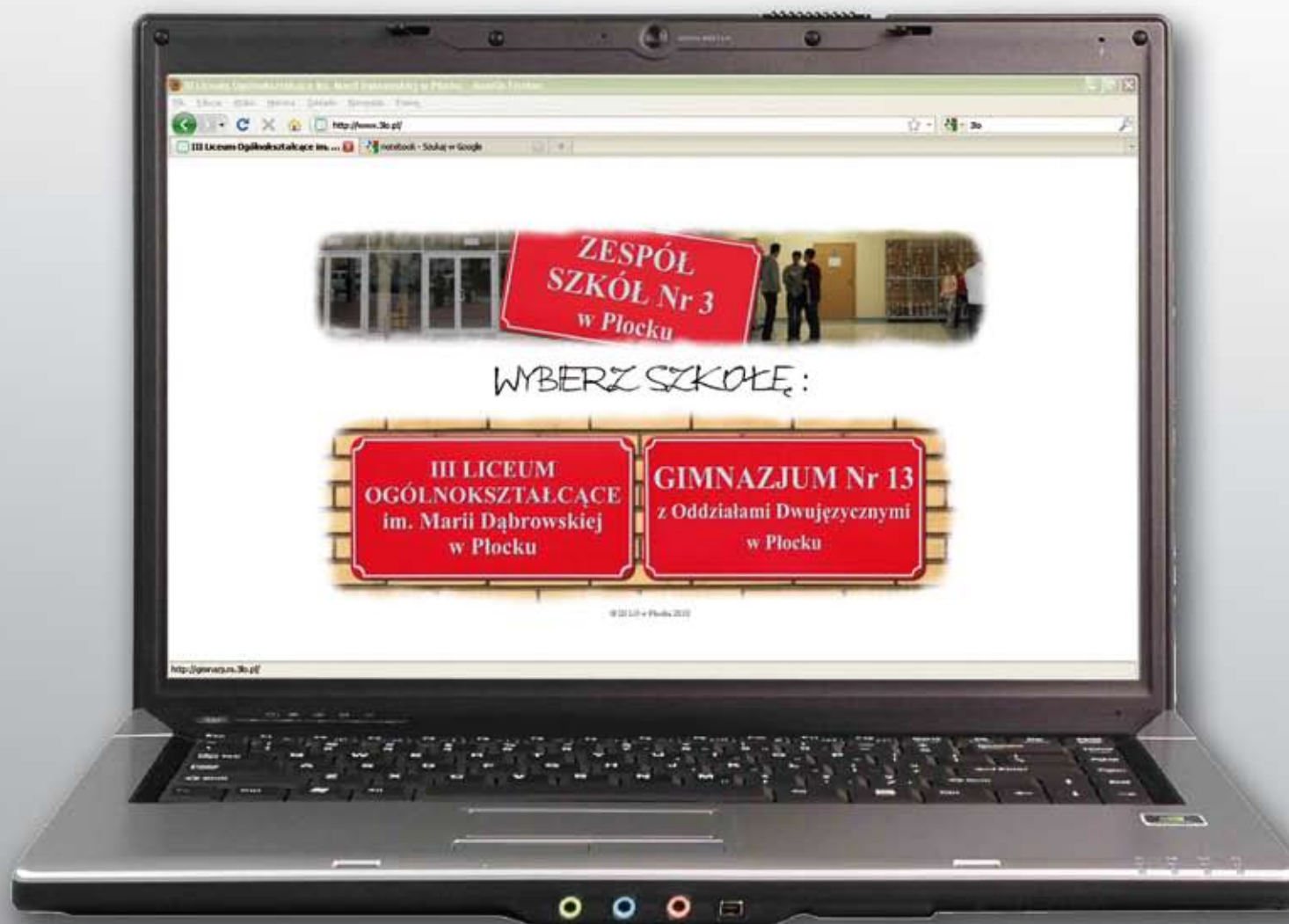
talenty poetyckie, aktorskie, piosenkarskie, reżyserskie. Ponieważ zwycięska klasa wygrywa „dzień bez pytania”, wszyscy bardzo się starają.

Są też różne konkursy związane z motywem przewodnim. We wrześniu 2010 roku temat brzmiał: „W trzecim jak w bajce”. Postacie z bajek w „strojach z epoki” śpiewały współczesne przeboje! Publiczność z entuzjazmem włączała się i nagradzała występy gromkimi brawami.

I tak oto staramy się budować więzi wzmacniające tę naszą małą społeczność TRZECIEGO.

Grażyna Rybicka

www.3lo.pl



Wszechświat – Biblioteką

Słowa Jarosław Wanecki

Muzyka Maciej Bieniek

Na początku było Słowo
Kilka liter z klina
Odkrywany sens na nowo
W imię ojca, syna,
Słowo w słowo, księga w księdze
Wszechświat – Biblioteka
Fix idea w set potędze
Modlitwa człowieka.

Ref. Rozpalmy myśli, poszukajmy słów
Przespanych znaków, naznaczonych snów
W kart piramidzie i radość, i gniew
Igrzysko Boże i powszedni chleb.

Na początku były baśnie
Kilka stronic z puentą
Zło i Dobro zanim zaśnie
Stoczy wojnę świętą,
Słowo w słowo szepczą usta
Wszechświat – Biblioteka
Bez niej wokół tylko pustka
Samotność człowieka.

Ref. Rozpalmy myśli, poszukajmy słów
Przespanych znaków, naznaczonych snów
W kart piramidzie i radość, i gniew
Igrzysko Boże i powszedni chleb.

Na początku były wiersze
Kilka strofek z rymem
Gdy kobiety śnione, pierwsze
Razem z pieśnią, winem,
Słowo w słowo uniesienie
Wszechświat – Biblioteka
Wielka miłość jak natchnienie
Istota człowieka.

Ref. Ogarki weźmy, resztki starych świec
Wystarczy być, lecz czy wystarczy mieć?
Rozpalmy myśli, poszukajmy słów
Odczytać księgi trzeba razem znów.



Szkoła ma wiele zadań, ale podstawowym jest pokazanie dzieciom i młodzieży biblioteki – tajemniczego świata książek, który można odkrywać i zwiedzać przez całe życie, będąc nadal nienasyconym, trawiąc na studiowaniu pism całe noce i całe dni.

Współczesny system kształcenia zastępuje pozyskiwanie wiedzy, pozyskiwaniem

umiejętności. Zastępuje zamiast łączyć. Śpieszymy się, aby móc pokazać wszystkie zależności, jakie rządzą ludzkością, lecz zapominamy o stworzeniu solidnej podstawy, na której można zbudować własny twórczy ogląd rzeczywistości.

Koncert 40-lecia przeniesie słuchaczy i widzów do niezwyklej księżnicy, w której opowiemy historię literatury, epoka po

epoce, za pomocą piosenek. Wybór ogranicza czas, wiedza realizatorów, możliwości młodych wykonawców, ale krótki kurs przypomnienia odkurzy karty przeszłości z lat spędzonych w licealnej ławce przy Łukasiewicza 11.

Zaczynamy od tekstu Borgesa. Czytajmy i słuchajmy ze zrozumieniem.

Jarosław Wanecki

Wszechświat, (który inni nazywają Biblioteką) składa się z nieokreślonej, i być może nieskończonej, liczby sześciobocznych galerii, z obszernymi studniami wentylacyjnymi w środku, ogrodzonymi bardzo niskimi balustradami. Z każdej galerii widać piętra niższe i wyższe: nieskończenie. Układ galerii jest niezmienny. Dwadzieścia szaf, po pięć szaf każdy bok, wypełnia wszystkie boki prócz dwóch: ich wysokość, która równa jest wysokości pieter, przekracza zaledwie wzrost przeciętnego bibliotekarza. W rzeczywistości Biblioteką zawiera wszystkie struktury słowne, wszystkie warianty, na jakie pozwala dwadzieścia pięć symboli ortograficznych. Liczba n możliwych języków używa tego samego słownictwa: w niektórych symbol „biblioteką” dopuszcza poprawną definicję „wszechobecny i trwały system sześcioboków galerii”, ale biblioteką to „chleb” czy „piramida”, czy jakąkolwiek inną rzecz, i sześć słów, które ją określa, posiada inną wartość.



HONOROWY PATRONAT
MARSZAŁKA ADAMA STRUZIKA

Mazowsze.
serce Polski

WOCIE I DNE

JAROSŁAW WANECKI & MACIEJ BIENIEK

23 PAŹDZIERNIKA 2010

PROJEKT EDUKACYJNY																																								
ANIEŻEWONA PIPIEL 1971	MEKIEWICZ QUYVAIN 1972	PARANDOWSKI METEOROLOG 1973	BIBLIA STARI TESTAMENT 1974	BIBLIA NOWY TESTAMENT 1975	SOCIOLOGIA KROK DOP 1976	MOJER SŁUPOWNIK 1977	SERVANTES DON KICHOT 1978	KOCHANOWSKI OPROSIŁ JAKOŚĆ 1979	DĄBROWSKA NOC I DNI 1980	ZEROWSKI PRZEDWIOŚNI 1981	MIENKIEWICZ POTOP 1982	ROZEWICZ KARTOTĘKA 1983	GOSHIOWICZ FERDYDYBKA 1984	NICKIEWICZ BŁĘDNY 1985	SŁOWACKI BŁAGAŁA 1986	STUBIŃSKI AUSTRIA 1987	BACZYŃSKI WIERZĘ 1988	PIUS LADKA 1989	KRAKOWSKI MŁ. BONA 1990	KRAMER KARŁ 1991	PIEDRO JENIOŁA 1992	KRAKOWSKI STANISŁAW 1993	BRANISZCZAK BŁĘDNY 1994	ECI DŁUGI 1995	MIŁOZ BŁA 1996	CARLES IDYMA 1997	BOHUSZ JANINA 1998	KAKA PROKES 1999	MAJ BOKŁAM 1999	BUKAROW WIELKI 2000	GUTER CZERNY 2001	WYPAKOWSKI WIELKI 2002	NORWID JANINA 2003	MIKIEWICZ JAN 2004	TYRMAN ZŁY 2005	BEZMONT JANINA 2006	JANUSZ PANI 2007	BOGACI 1998	BOGACI 1999	BOGACI 2000

40 lat III Liceum Ogólnokształcącego im. Marii Dąbrowskiej w Płocku

Noce i Dnie. Koncert

Mitologia

Wołanie Eurydyki, Jonasz Kofta, Jerzy Satanowski

Starożytność

Kara Barabasz, Jacek Kaczmarski, Jacek Kaczmarski

Średniowiecze

Błądny rycerz, Wojciech Młynarski, Włodzimierz Korcz

Odrodzenie

Do polityka, Czesław Miłosz, Zbigniew Preisner

Barok

Fragment z *Makbeta* Williama Shakespeare'a

Oświecenie

Tolerancja, Stanisław Sojka, Stanisław Sojka

Romantyzm

Niepewność, Adam Mickiewicz, Marek Grechuta

Pozytywizm

Lalka, czyli polski pozytywizm, Jacek Kaczmarski, Jacek Kaczmarski

Młoda Polska

Weselny walc, Jan Kanty Pawluśkiewicz,

Fragment *Wesela* Stanisława Wyspiańskiego

XX wiek

Od nocy do nocy, Agnieszka Osiecka, Waldemar Kazanecki

Gdy jedna łza, Jacek Cygan, Leopold Kozłowski

Psalm stojących w kolejce, Ernest Bryll, Witold Trzciński

Epilog

Pejzaż horyzontalny, Wiesław Dymny, Jan Kanty Pawluśkiewicz

Finał

Co ma przeminąć, to przeminie, Zbigniew Książek, Piotr Rubik

Spis treści

List Prezydenta	9
Nim noc, nim dzień	10
Maria Dąbrowska z Szumskich	12
Dzieje szkoły	15
Stanisław Waldemar Sikora	25
Jan Tadeusz Owczuk	27
Katarzyna Iwona Góralska	29
Krzysztof Wiśniewski	31
Dyrektorzy wspominają – Stanisław Sikora	33
Dyrektorzy wspominają – Jan Owczuk	36
Dyrektorzy wspominają – Katarzyna Góralska	38
Nauczyciele	47
Twarze, twarze	48
Złote Szóstki	50
Niekoniunkturalne pożegnanie...	51
Nasz patriotyzm	52
Uczniowie	55
My, Absolwenci	58
Paszporty „Trzeciego” 2010	60
Nasze osiągnięcia	61
Sport	64
Szachy rosną w siłę	66

Klub Wydawniczy REDAKTOR i Gazeta ZABORCZA	68
Gazeta Zaborcza. Początek	70
Studniówki	71
Egzamin dojrzałości	75
Wymiany międzynarodowe	80
Szkolne wycieczki	84
Projekty unijne	86
Akcje charytatywne, wolontariat szkolny	88
Trzecie na scenie	89
Teatry dwa...	90
Księga nad Księgami – Recytujemy Biblię	92
Dni Kultury Żydowskiej 2007	95
Festiwale różnorodne i rozmaite	98
Wielkie koncerty	100
Miss Szkolonia	102
Promujemy zdrowie	104
Cheerleaderki	106
Otrzęsiny	108
www.3lo.pl	110
Piszą o nas	111
Wszechświat – Biblioteka	112
Noce i Dnie. Koncert	115

ISBN 83-87528-20-X